*dziś* SPORTOWY24

● **PKO Ekstraklasa:** bogaty Widzew wciąż szuka formy, a jego sytuacja jest coraz gorsza. Legia ucieka od strefy spadkowej **str. 14** ● **Iga Świątek po raz pierwszy** zagrała pod kierunkiem nowego trenera. W Stuttgarcie bez sukcesu **str. 16**

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
SZCZECIŃSKI

**Poniedziałek**
20.04.2026

Nr 91 (5849)
Nakład: 4.485 egz.

**www.gs24.pl**
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

**Rączki dzieci** są już operowane przy pomocy sprzętu otrzymanego od WOŚP **str. 3**

**Strefa** Czystego Transportu wprawdzie już działa, ale jest fikcyjnym tworem **str. 4**

**Śpiewała z legendami.** Judith Hill dzisiaj wystąpi w Filharmonii **str. 10**

Nr ISSN 0137-9178 Nr indeksu 348-570

SPORTOWY24

**Marne urodziny Pogoni.** Świetna oprawa, stroje, atmosfera, a na boisku brak jakości **str. 12**

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

# Po publikacjach w Głosie będzie remont szpitala

O tym, jak wyglądał oddział psychiatryczny szpitala „Zdroje", pisaliśmy wielokrotnie. Po naszych publikacjach ruszyły kontrole, które potwierdziły nasze zastrzeżenia **str. 4**

**Dzisiaj** sędziowie rozpoczną opiniowanie kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa **str. 7**

**Strzały** w cieśninie Ormuz. Rozmowy USA - Iran zamrożone. Teheran usztywnia stanowisko **str. 8**

**PRAWO** KRZYSZTOF LENARCZYK LEDWO PRZEŻYŁ OSTATNIĄ ZIMĘ

# Komunalna klitka bez ogrzewania

**Leszek Wójcik**
Szczecin

**Mały pokój bez ogrzewania i ciepłej wody. Ledwie osiem metrów kwadratowych powierzchni. Tak od ponad 30 lat żyje Krzysztof Lenarczyk. Dopiero po interwencji GS24.pl jego losem zainteresował się Rzecznik Praw Obywatelskich, który poprosił prezydenta miasta o wyjaśnienia.**

Krzysztof Lenarczyk ma 62 lata. Mieszka w „dziupli" o powierzchni ośmiu metrów kwadratowych. Skontaktował się z nami, bo - jak mówi - ledwo przeżył ostatnią zimę. W czasie największych mrozów w jego pokoju było najwyżej 10 st. C. Marzł nawet wtedy, kiedy wkładał na siebie ocieplane ciuchy robocze i przykrywał dwoma kołdrami.

Mieszka w kamienicy przy ul. Rayskiego w Szczecinie. Pokój na drugim piętrze dostał po zamianie mieszkania po rodzicach przy ul. Małkowskiego.

- Jeden pokój, w zupełnie innym punkcie miasta, dali mojemu bratu - twierdzi. - Drugi pokój dostałem ja. Nie podobał mi się, ale czy za komuny można się było nie zgadzać? Nie było rozmowy, kaput. Dali - to wziąłem.

Pokój nie spełnia obowiązujących w Polsce standardów. Jest za mały. Zgodnie z ustawą, osoba mieszkająca sama nie może mieć mniejszego lokum niż 10 mkw.

Odwiedziliśmy pana Krzysztofa. Sprawdziliśmy, jak mieszka.

Po prawej stronie pokoju zmieściło się metalowe łóżko. Po lewej - część ściany przy drzwiach zajmuje kuchenny kredens, potem tylko kran z zimną wodą, a przy oknie kilka półek. Wszystko zastawione szpargałami: puszkami, pudełkami, butelkami, słoikami...

Bałagan? Tylko na pierwszy rzut oka, ale przecież jest w tym jakaś logika. Część przy drzwiach to szafa z ubraniami. Potem kącik ze świecami w kandelabrach i kilkoma krzyżykami, a dalej słoiki z jedzeniem. Za kranem, pod którym stoi pomarańczowa miska, przybory do higieny.

- Musiałem to sobie jakoś poukładać. Inaczej bym się pogubił - tłumaczy.

Pomimo ciasnoty jest posprzątane.

- Mam na to sposób. Zbieram gazety reklamowe i rozkładam je na podłodze. Kiedy zawiewa z klatki schodowej, pod drzwiami wpada do mnie kurz. No to ja wieczorem zbieram te gazety razem z tym piachem i wywalam. Potem myję podłogę i rozkładam nowe papiery. I tak w kółko.

*Czytaj str. 4*

FOT. ARCHIWUM WŁASNE

**Na 8 mkw. każda rzecz musi mieć swoje miejsce, choć na pierwszy rzut oka panuje tu chaos**

eprasa.pl 675d5a6d1b

Jutro w naszej gazecie
**Strefa Biznesu**

- Nawet 21 tys. zł na start. Tak kuszą Polaków za granicą
- Polska ma 61 mld ton węgla, którym powinny zająć się prywatne podmioty

AUTOPROMOCJA 0010990359

Zamów **prenumeratę**
Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński 94 340 11 14
**bok.prenumerata@polskapress.pl**
**prenumerata.gp24.pl**

# Smartfon zmienił wszystko, internet towarzyszy młodemu człowiekowi cały dzień

**Mira Suchodolska**
Rozmowa

**z prof. Jackiem Pyżalskim, pedagogiem i badaczem nowych technologii z UAM w Poznaniu**

**Raport EU Kids Online 2026 pokazują, że kluczowy jest sposób korzystania z sieci. Panie profesorze, jaki jest najbardziej zaskakujący wniosek płynący z waszego badania?**
Najbardziej interesujące jest zestawienie kilku naszych wyników. Z jednej strony młodzi ludzie mają dość duże doświadczenie w zakresie sytuacji ryzykownych online, trafiają na treści agresywne, pornograficzne czy inne szkodliwe oraz sami podejmują zachowania ryzykowne w kontakcie z innymi osobami online. Z drugiej strony od 60 do 75 procent badanych deklaruje, że nie potrzebuje żadnego wsparcia edukacyjnego, w związku z różnymi zagrożeniami, bo uważa, że ma wystarczającą wiedzę. To oznacza, że mamy realne problemy i jednocześnie częste silne przekonanie młodych ludzi o własnych kompetencjach cyfrowych, co jest dużym wyzwaniem dla edukacji.

**W badaniu widać też pewien brak dorosłych w tym świecie.**
Tak, to jest drugi bardzo ważny wniosek. Kiedy pytamy młodych ludzi, czy rodzice rozmawiają z nimi o zagrożeniach w internecie, pomagają im rozwiązywać problemy albo podejmują wspólne działania, czy też ustalają zasady korzystania z internetu, to odsetek odpowiedzi „nigdy" albo „prawie nigdy" jest wysoki – sięga 40 proc. Podobnie wygląda to w przypadku szkoły. Można więc powiedzieć, że spora część młodych ludzi funkcjonuje w środowisku cyfrowym bez realnego wsparcia dorosłych.

**Zwraca pan też uwagę na zmianę urządzeń, dzięki którym młodzi nawigują w sieci.**

FOT. UAM

**Jacek Pyżalski: - Powinniśmy odejść od myślenia o młodych ludziach wyłącznie jako o ofiarach internetu.**

Tak i to jest bardzo wyraźne. W życiu młodych ludzi komputery czy laptopy praktycznie przestały istnieć jako główne narzędzie łączenia się z siecią. Zostały zastąpione przez smartfony. Co więcej, jest zauważalna grupa młodych ludzi, którzy z dużych ekranów korzystają bardzo rzadko, na przykład raz w miesiącu albo wcale. To oznacza, że dla części z nich smartfon jest jedynym narzędziem dostępu do sieci.

**Co to zmienia w praktyce?**
Przede wszystkim powoduje ciągłość bycia online. W modelu komputerowym mieliśmy wyraźne rozdzielenie: jestem przy komputerze i korzystam z internetu albo odchodzę i jestem offline. W przypadku smartfona ten podział znika. Internet towarzyszy młodemu człowiekowi przez cały dzień.

**Czy to nie prowadzi do spłycenia korzystania z treści?**
Widać takie zjawiska jak bezmyślne scrollowanie, które opisywaliśmy też w innych badaniach. Natomiast obraz jest bardziej złożony. W naszym badaniu widać duże zróżnicowanie zachowań. Na przykład tylko około 20 procent uczniów deklaruje, że często korzysta ze smartfona podczas lekcji. Około połowa robi to rzadko lub wcale, co stoi w sprzeczności z obiegowym przekonaniem, że uczniowie cały czas korzystają z telefonów podczas zajęć.

**Całkowity zakaz przynoszenia telefonu do szkoły spotyka się z dużo niższą akceptacją i budzi wątpliwości co do skuteczności**

**Pojawia się więc pytanie o sens zakazu przynoszenia smartfonów do szkoły.**
Tak i tutaj warto rozróżnić dwie rzeczy. Regulowanie korzystania z telefonu na lekcji, tak aby nie zakłócał procesu dydaktycznego, ma uzasadnienie i jest akceptowane przez około 65 proc. uczniów. Natomiast całkowity zakaz przynoszenia telefonu do szkoły spotyka się z dużo niższą akceptacją i budzi wątpliwości co do skuteczności.

**W badaniu pojawia się też temat korzystania ze smartfonów w nocy.**
To jest istotny problem. Co prawda dotyczy mniejszości (25 proc. robi to codziennie lub częściej), ale bardzo znaczącej. Kluczowe nie jest to, ile czasu młodzi spędzają w internecie, tylko to, że korzystanie w nocy zaburza rytm snu. A to ma bezpośredni wpływ na zdrowie i funkcjonowanie w ciągu dnia.

**Wróćmy do tego, co pan podkreśla, czyli że ważniejsza jest jakość niż czas.**
Dwie godziny online mogą oznaczać zupełnie różne rzeczy. Można w tym czasie rozwijać swoje zainteresowania, uczyć się, szukać ważnych informacji, ale można też spędzić go na przypadkowym przeglądaniu treści. Różne badania pokazują, że korelacja między czasem korzystania a wskaźnikami zdrowia psychicznego jest bardzo niska, na poziomie około 0,1, co oznacza, że sam czas niewiele nam mówi.

**Jakie wzorce korzystania z internetu są najbardziej ryzykowne?**
W badaniach wyróżniamy trzy obszary ryzyka. Pierwszy to kontakt z niebezpiecznymi treściami, takimi jak przemoc czy pornografia. Drugi to ryzyka związane z relacjami, czyli na przykład molestowanie, cyberprzemoc lub inne formy agresji. Trzeci to sytuacje, w których młody człowiek sam staje się sprawcą i angażuje się w działania szkodliwe wobec innych.

**Pomówmy o grach, które często pojawiają się w kontekście młodych ludzi. Czy są one niedoceniane jako środowisko społeczne?**
Gry są bardzo zróżnicowanym zjawiskiem i trudno mówić o nich w sposób ogólny. Są gry, w których młodzi ludzie współpracują, komunikują się, uczą się planowania czy języka, ale są też takie, które opierają się głównie na przemocy. Dlatego nie można powiedzieć, że gry jako takie są dobre albo złe. Wszystko zależy od tego, jaka to jest gra i w jaki sposób jest używana.

**Czyli znów kluczowy jest kontekst.**
Oczywiście. Na przykład granie w grę zespołową, w której trzeba współdziałać z innymi graczami, to zupełnie inne doświadczenie niż samotne granie w „łupankę" opartą na agresji. Bez tego rozróżnienia trudno w ogóle mówić o wpływie gier.

**Z badania wynika też, że młodzi częściej konsumują treści, niż je tworzą.**
Faktycznie, rola odbiorcy jest wyraźnie częstsza niż rola twórcy – i to pokazują także wcześniejsze badania. Mimo że internet daje możliwość tworzenia, to korzysta z niej mniejszość młodych ludzi. To zjawisko obserwujemy nie tylko w Polsce.

**W badaniach pojawia się też wątek sztucznej inteligencji. Jak młodzi ludzie ją postrzegają?**
Około 80 procent badanych deklaruje, że korzystało z narzędzi opartych na sztucznej inteligencji w ciągu miesiąca poprzedzającego badanie. Jednocześnie tylko około co dziewiąty jest przekonany, że technologia ta przyniesie zdecydowanie pozytywne efekty w perspektywie najbliższych 10 lat. Około 65 procent mówi wprost, że nie wie, czego się spodziewać. To pokazuje dużą niepewność.

**A jak wygląda wpływ AI na edukację?**
Widzimy, że istnieje ryzyko delegowania wysiłku poznawczego, czyli sytuacji, w której uczący się przestaje samodzielnie myśleć i polega wyłącznie na narzędziu. Badania pokazują, że w takich przypadkach efekty uczenia się nie są trwałe. Dodatkowo narzędzia te mogą wzmacniać uprzedzenia obecne w danych, na których zostały wytrenowane. Narzędzia te mogą także „udzielać rad", które niekoniecznie są najbardziej warte wdrożenia – a sporo młodych ludzi, szczególnie dziewcząt, właśnie tak te narzędzia wykorzystuje.

**Czy dorośli mają dziś realną kontrolę nad tym, co dzieci robią w internecie?**
Pełna kontrola jest bardzo trudna. I wątpię, aby była konieczna. Natomiast możliwe i pożądane jest budowanie relacji, w której dziecko chce mówić o swoich doświadczeniach i zgłasza problemy. To jest znacznie ważniejsze niż próba całkowitego nadzoru. Istotne jest także działanie pozytywne, czyli nie tylko nastawione na redukcję zagrożeń, ale także inspirowanie do pozytywnego wykorzystania sieci.

**Co najczęściej psuje taką relację?**
Brak zainteresowania ze strony dorosłych albo reakcje oparte na zakazach i emocjach. Jeżeli dziecko spodziewa się, że po zgłoszeniu problemu zostanie ukarane albo dorosły zacznie na nie krzyczeć, to przestaje mówić o czymkolwiek.

**Czy potrzebujemy nowych regulacji dotyczących internetu?**
Tak, szczególnie w zakresie ograniczenia dostępu dzieci do treści pornograficznych czy hazardowych. Obecnie bardzo łatwo jest ominąć zabezpieczenia, na przykład deklarując pełnoletność bez realnej weryfikacji. Problem polega jednak na tym, że mamy do czynienia z globalnymi platformami i egzekwowanie regulacji jest trudne.

**Jakie najważniejsze przesłanie płynie z tych badań?**
Powinniśmy odejść od myślenia o młodych ludziach wyłącznie jako o ofiarach internetu. Mają oni pewne kompetencje, doświadczenia i świadomość zagrożeń. Rola dorosłych polega nie tylko na ochronie, ale także na wzmacnianiu ich umiejętności radzenia sobie w środowisku cyfrowym.
(PAP)

**RAPORT EU KIDS ONLINE 2026**

**To reprezentatywne badanie uczniów w wieku od 10 do 16 lat, przeprowadzone w Polsce w ramach międzynarodowej sieci badawczej EU Kids Online.**
Badanie zrealizowano w 80 wylosowanych szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Ankiety wypełniło ponad 1600 uczniów, a ostateczna próba wyniosła 1502 osoby, z czego 44,4 procent stanowili chłopcy. Badanie zrealizowała agencja EDBAD, a pracami zespołu kierował prof. Jacek Pyżalski we współpracy z prof. Piotrem Plichtą i prof. Łukaszem Tomczykiem. Badanie stanowi polską część międzynarodowych badań porównawczych realizowanych w ramach Sieci EU Kids Online

eprasa.pl 675d5a6d1b

# *nasz* REGION

**SZCZECIN**

**Psia radość bez granic.** Popularne wybiegi dla psów w Lesie Arkońskim: przy ul. Chopina i przy ul. Arkońskiej zostały wyposażone w nowe urządzenia oraz kilka udogodnień dla ich właścicieli czworonogów. Aby zwiększyć bezpieczeństwo, na obu wybiegach zamontowano specjalne śluzy wejściowe. Pojawiły się zupełnie nowe: kładki, płotki do przeskoków, podesty, obręcze, a także zestaw agility oraz labirynt i szałas.

FOT. UM SZCZECIN

**DYŻURNY GŁOSU**
**Marek Jaszczyński,**
**tel. 601 742 819**
Na naszych Czytelników czekamy w redakcji Głosu Szczecińskiego w Szczecinie przy al. Niepodległości 26/U1 oraz pod adresem: alarm@gs24.pl

# Rączki dzieci operowane pod ścisłym nadzorem

**Leszek Wójcik**
Szczecin

**Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1 PUM w Szczecinie otrzymał od Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy pierwszą w Polsce skopię śródoperacyjną do zabiegów kończyny górnej u dzieci. Od razu została włączona do pracy bloku operacyjnego.**

Skopia śródoperacyjna to mobilny aparat rentgenowski nowej generacji, umożliwiający wykonywanie obrazów RTG w czasie rzeczywistym bezpośrednio podczas zabiegu. Chirurg może wielokrotnie, bez przerywania operacji, sprawdzić ustawienie kości, pozycję wszczepianych implantów, przebieg korekcji deformacji czy stabilność zespolenia. W praktyce oznacza to większą precyzję, szybsze podejmowanie decyzji i jeszcze większe bezpieczeństwo leczenia, m.in. ze względu na mniejszą dawkę napromieniowania.

- To urządzenie daje nam możliwość zajrzenia do środka dokładnie wtedy, kiedy tego potrzebujemy - bez przerywania operacji - podkreśla dr Ireneusz Walaszek, który przeprowadził pierwszy zabieg z użyciem nowego aparatu. - A w chirurgii ręki, szczególnie w przypadku najmniejszych dzieci i noworodków, każdy milimetr ma ogromne znaczenie.

To, co wyróżnia przekazane przez WOŚP urządzenie, to jego konstrukcja stworzona z myślą o małych strukturach anatomicznych dłoni i przedramienia. Standardowe, duże aparaty śródoperacyjne nie zawsze zapewniają tak dokładny obraz najmniejszych struktur kostnych. Nowa skopia pozwala uzyskać wysoką jakość obrazu przy niższej dawce promieniowania i większym powiększeniu, co ma szczególne znaczenie w chirurgii pediatrycznej.

FOT. UNIWERSYTECKI SZPITAL KLINICZNY NR 1 PUM

**Pierwsza w Polsce skopia śródoperacyjna do zabiegów kończyny górnej u dzieci już działa**

- W zabiegach rekonstrukcyjnych i pourazowych dokładność decyduje o przyszłej sprawności ręki - twierdzi dr Kaja Giżewska-Kacprzak, specjalistka z Oddziału Klinicznego Chirurgii Dziecięcej, Onkologicznej, Urologii i Chirurgii Ręki. - Nowa skopia znacząco poprawia jakość obrazowania najmniejszych struktur, skraca czas przygotowania do zabiegu i pozwala nam szybciej podejmować decyzje śródoperacyjne.

Co ważne, pierwszy zabieg z wykorzystaniem nowego urządzenia odbył się niemal natychmiast po jego uruchomieniu, a już chwilę później aparat został wykorzystany przy kolejnej operacji. Szpital szacuje, że skopia będzie używana nawet podczas połowy wszystkich procedur wykonywanych przez zespół dziecięcej chirurgii ręki.

- Jesteśmy ogromnie wdzięczni Orkiestrze za kolejne wsparcie naszego szpitala -podkreśla dr hab. Konrad Jarosz, dyrektor naczelny USK nr 1 PUM.

Szczecińska uniwersytecka „Jedynka" należy do czołowych ośrodków w kraju wykonujących zaawansowane zabiegi z zakresu chirurgii ręki u dzieci. To właśnie tutaj regularnie operowani są mali pacjenci z wrodzonymi odmiennościami kończyny górnej, po urazach oraz wymagający rekonstrukcji po nieprawidłowym zrośnięciu kości. Jednym ze sztandarowych zabiegów ośrodka jest policyzacja, czyli wytworzenie kciuka z palca wskazującego u dziecka urodzonego bez kciuka. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY NASK

0011495348

# EZD RP w praktyce. Jak elektroniczne zarządzanie dokumentacją zmienia funkcjonowanie instytucji

**EZD RP to system, który cyfryzuje – a co za tym idzie – porządkuje obieg dokumentów i zarządzanie nimi w instytucjach. W odróżnieniu od tradycyjnego modelu opartego na papierze, systemy klasy EZD umożliwiają prowadzenie spraw w sposób w pełni elektroniczny. To zwiększa przejrzystość procesów, skraca czas obsługi i minimalizuje ryzyko błędów. Wdrożenie EZD RP zmienia organizację i kulturę pracy. Dzięki NASK można tę zmianę wprowadzić płynnie i bezkosztowo.**

Podczas debaty poświęconej wdrażaniu EZD RP swoimi doświadczeniami podzielili się Magdalena Sawicka – Dyrektor Pionu Wdrożeń i Utrzymania EZD w NASK oraz Adam Grzegrzółka – Dyrektor Biura Organizacji w Urzędzie m.st. Warszawy. Dyskusja pokazała, że wdrożenie systemu to proces złożony, wymagający zarówno przygotowania technologicznego, jak i odpowiedniego podejścia do zarządzania zmianą.

**Współpraca, która buduje standardy**

Uczestnicy debaty opowiedzieli o początkach współpracy pomiędzy NASK a stołecznym urzędem, podkreślając jej znaczenie dla rozwoju systemu EZD RP. Wspólne działania pozwoliły nie tylko dopracować funkcje i możliwości narzędzia, ale także wypracować dobre praktyki, które mogą być wykorzystywane przez inne instytucje publiczne.

– *Prowadzenie spraw w urzędzie wiąże się z bardzo dużą liczbą wymogów formalnych i prawnych, które muszą być spełnione* – podkreślał Adam Grzegrzółka. - *Szukaliśmy narzędzia, które pozwoli na elektroniczne rejestrowanie komunikacji z mieszkańcami. Zrobiliśmy rozpoznanie rynku, myśleliśmy też o budowie własnego narzędzia. Z analizy wyszło nam, że najbardziej racjonalnie będzie skorzystać z systemu NASK – EZD RP.*

Jak zaznaczali eksperci, wdrożenie EZD RP to proces wymagający ścisłej współpracy pomiędzy dostawcą systemu a organizacją. Istotne jest nie tylko dostarczenie technologii, ale także wsparcie merytoryczne, szkoleniowe i organizacyjne na każdym etapie projektu.

Jednym z głównych tematów debaty były wyzwania związane z implementacją systemu. Eksperci zwracali uwagę, że choć technologia jest fundamentem tego rozwiązania, to największym wyzwaniem pozostaje czynnik ludzki. Zmiana przyzwyczajeń pracowników, konieczność nauki nowych procedur oraz obawy przed cyfryzacją to elementy, które mogą spowalniać proces wdrożenia.

Rozmówcy podkreślali jednak, że odpowiednia komunikacja i edukacja pozwalają skutecznie ograniczać te bariery. Dzielenie się doświadczeniami oraz prezentowanie realnych korzyści – takich jak szybszy obieg dokumentów czy łatwiejszy dostęp do informacji – sprzyja akceptacji nowych rozwiązań.

**Skala wdrożenia i powszechność rozwiązania**

Skala wdrożenia w Urzędzie m.st. Warszawy pokazuje, jak szerokie zastosowanie może mieć system EZD w dużych podmiotach.

- *W ramach Krajowego Planu Odbudowy wspólnie z Urzędem m.st. Warszawy NASK uruchamia produkcyjnie wdrożenia w blisko 1011 jednostkach organizacyjnych miasta. To między innymi szkoły, przedszkola, ale także mniej oczywiste podmioty, takie jak ośrodki zdrowia* – mówiła Magdalena Sawicka.

Tak szeroki zakres wdrożenia oznacza realną standaryzację procesów zarządzania dokumentacją w całym ekosystemie miejskich instytucji.

Co istotne, wdrożenie EZD RP w jednostkach organizacyjnych realizowane jest praktycznie bezkosztowo dzięki środkom z Krajowego Programu Odbudowy. To sprawia, że system może być wdrożony również w podmiotach, które nie dysponują dużymi zasobami finansowymi. Dzięki temu EZD RP staje się rozwiązaniem powszechnym, a nie wyłącznie narzędziem dostępnym dla największych urzędów.

**Integracja kluczem do skuteczności systemu**

Istotnym elementem funkcjonowania EZD RP jest jego integracja z innymi systemami administracji publicznej, takimi jak ePUAP, e-Doręczenia czy KSeF. NASK zapewnia nie tylko wdrożenie i wsparcie techniczne, w tym infrastrukturę chmurową, ale także rozwój systemu.

Adam Grzegrzółka podkreślał, że z perspektywy dużej instytucji brak integracji oznaczałby powstawanie luk w systemie i konieczność równoległego prowadzenia procesów w różnych narzędziach. Spójność środowiska cyfrowego jest więc warunkiem efektywnego zarządzania dokumentacją.

Z kolei Magdalena Sawicka zwracała uwagę, że instytucje zainteresowane wdrożeniem mogą zapoznać się z systemem dzięki wersji demonstracyjnej dostępnej na stronie **ezdrp.gov.pl.** To rozwiązanie pozwala lepiej zrozumieć możliwości i rolę EZD RP oraz przygotować organizację do zmian.

Debata pokazała, że wdrożenie systemu do elektronicznego zarządzania dokumentacją to nie tylko technologiczna innowacja, ale przede wszystkim narzędzie realnie zmieniające sposób funkcjonowania instytucji publicznych.

Doświadczenia NASK i Urzędu m.st. Warszawy wskazują, że dobrze przeprowadzone wdrożenie EZD RP przynosi wymierne korzyści – usprawnia procesy, zwiększa transparentność i pozwala lepiej zarządzać informacją. Co istotne, efekty tych działań wykraczają poza pojedyncze instytucje i mogą stanowić fundament dla dalszej cyfryzacji całej administracji publicznej.

Więcej informacji o projekcie:
**ezdrp.gov.pl/kpo**

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY
Rzeczpospolita Polska
Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU
NASK

eprasa.pl 675d5a6d1b

# Fikcyjna Strefa Transportu

**Mariusz Parkitny**
Szczecin

**W Szczecinie od piątku działa Strefa Czystego Transportu. Poza nowymi znakami, nic dla kierowców się nie zmieni.**

- Zero zainteresowania. Żaden kierowca nie zapytał o SCT - mówi jeden z pracowników Nieruchomości i Opłat Lokalnych, zarządca stref płatnego parkowania w Szczecinie.

Strefa obejmuje ponad dwadzieścia ulic starówki i Podzamcza. O wjeździe do SCT informują znaki drogowe na rogatkach: zielony symbol auta w zielonym kółku. Takie same znaki, tyle, że przekreślone czerwoną linią są na wyjazdach z SCT.

SCT nie jest strefą płatnego parkowania, czy parkowania w ogóle. Wyznacza obszar, do którego ze względów ekologicznych mają nie wjeżdżać samochody, które emitują za dużo szkodliwych substancji. Ale w Szczecinie strefa jest w dużej mierze fikcyjna, co przyznają sami urzędnicy. Uchwalono ją głównie po to, aby zyskać dodatkowy punkt przy ocenie wniosków o unijne współfinansowanie inwestycji w komunikację miejską. Dlatego SCT jest trochę takim kadłubkiem. Nawet najbardziej „trujące" auta mają prawo wjeżdżać do strefy 30 razy w ciągu roku. Także kontrola jest fikcją, bo kto ma zatrzymać kierowcę w starym aucie, który tylko przejeżdża przez strefę w drodze do domu, czy pracy? Strażnik miejski, policjant, pracownik NiOL ma stać na rogatkach i liczyć ile razy stary pojazd wjechał w ciągu roku do strefy?

Teoretycznie kontrolę wjazdu do SCT ma prowadzić straż miejska i policja na podstawie danych z Centralnej Ewidencji Pojazdów (CEP). Jeśli dane z CEP nie są pełne i uniemożliwiają ustalenie uprawnienia pojazdu do wjazdu do Strefy, właściciel takiego pojazdu winien zaopatrzyć się w nalepkę SCT (identyfikator), na której znajdą się następujące dane: rok produkcji pojazdu, rodzaj paliwa, numer rejestracyjny samochodu, nazwa miasta, które wydaje nalepkę, oznaczenie SCT.

Do strefy mogą wjeżdżać auta benzynowe wyprodukowane w 2000 r i młodsze spełniające normę spalin minimum Euro 3. Gdy chodzi o diesle - auta pochodzące z 2005 r. i młodsze z normą spalin min. Euro 4.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

**Na dole znak wskazuje wjazd do Strefy Czystego Transportu. Jak będzie wyglądała kontrola? Teoretycznie, bo nikt nie będzie stał na rogatkach i pilnował**

# Po publikacjach w Głosie były kontrole, teraz czas na remont

**Leszek Wójcik**
Szczecin

**O tym, jak wygląda oddział psychiatryczny szpitala „Zdroje" pisaliśmy wielokrotnie - na prośbę pacjentów i ich rodzin. Zamieściliśmy też zdjęcia, bo pomimo zakazu, niektórzy je mimo wszystko zrobili, by uwiarygodnić swoje relacje z pobytu. Żądali zmian.**

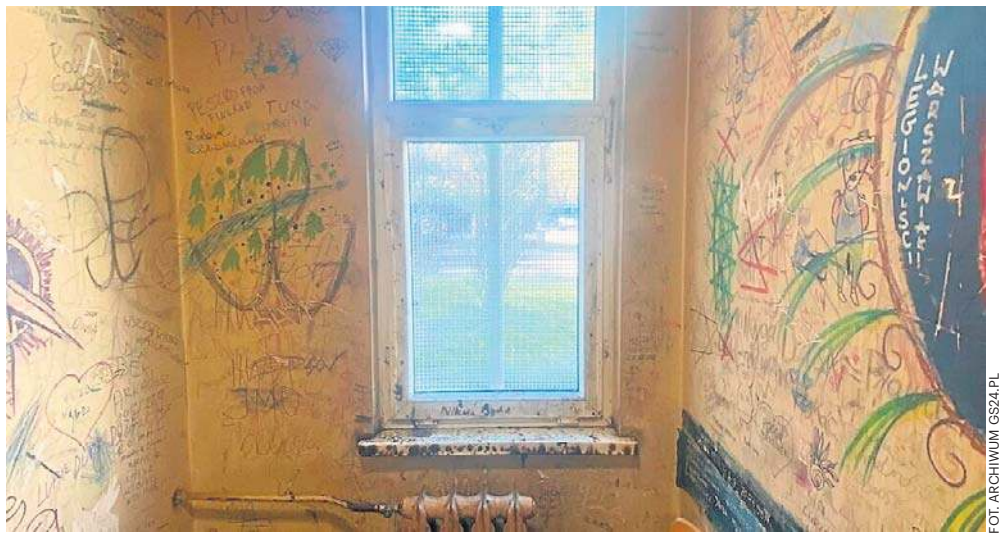

FOT. ARCHIWUM GS24.PL

**Takie zdjęcia pokazaliśmy w Głosie i na stronie gs24.pl. Kontrole potwierdziły, że remont w tym miejscu jest niezbędny**

- Sale chorych, korytarze, łazienki i palarnie są kompletnie zrujnowane. Tam nie było remontu od wieków. Wiem, co mówię, bo na niektórych napisach są daty. Jak można w takich warunkach trzymać chorych. To jest skandal - zapewniał jeden z naszych Czytelników.

I jeszcze kilka opinii.

- Warunki karygodne.

- Dramat. Brudna pościel. Grzyb na ścianie. Oni myślą, że ludzie chorzy psychicznie nie potrzebują odpowiednich warunków?

Skąd takie złe zdanie o oddziale? Bo oddział był rzeczywiście kompletnie zdewastowany. Osoby, które się do nas zgłosiły z prośbą o interwencję, zapewniają, że wszystko tam było poniszczone, ściany pogryzmolone, a poza tym brudno i śmierdzi.

Dlatego zdjęcia i prośbę o interwencję członkowie rodzin pacjentów wysłali m.in. do Rzecznika Praw Pacjenta - przyznał zasadność ich skarg. Kontrolę w szpitalu przeprowadził Powiatowy Inspektor Sanitarny w Szczecinie. Jego zalecenie: konieczny jest remont i przebudowa oddziału.

Prace tzw. naprawcze już w oddziale wykonano. Nie wygląda już tak źle. Ale pacjentom i ich rodzinom nie o to chodziło - domagali się gruntownego remontu. Jak się dowiedzieliśmy, ma być zrobiony. Prace mają objąć m.in. wymianę wind, przebudowę pomieszczeń, wymianę okładzin ściennych, podłogowych, stolarki okiennej i drzwiowej.

Remont miał się rozpocząć już na początku tego roku. Niestety się nie udało - zacznie się nieco później. Szpital bowiem jest obecnie na etapie łączenia z Zachodniopomorskim Centrum Onkologicznym.

W „Zdrojach" trwa więc audyt.

- Zapoznajemy się m.in. ze stanem faktycznym planów inwestycyjnych, zakresem i źródłem ich finansowania, budżetem szpitala, stanem infrastruktury, rozpoznaniem najpilniejszych potrzeb etc., co jest niezbędne do prowadzenia dalszego procesu połączenia szpitali - informuje Agnieszka Muchla-Łagosz, rzeczniczka prasowa ZCO w Szczecinie.

Zakres prowadzenia inwestycji zostanie przedstawiony po zakończeniu konsolidacji szpitali i skoordynowaniu planów inwestycyjnych.

Zgodnie z uchwałą konsolidacyjną przyjętą przez Sejmik Województwa Zachodniopomorskiego, konsolidacja obu placówek ma się zakończyć w lipcu. Najprawdopodobniej więc remont oddziału rozpocznie się w drugiej połowie roku, po zakończeniu procesu łączenia. Przypomnijmy, że jego koszt oszacowano na 60 mln zł.

Podobnie prawdopodobnie będzie z kolejną zaplanowaną inwestycją: budową (od podstaw) psychiatrii dla dzieci. Umowy z ministerstwem (dotyczą funduszu medycznego) są już gotowe do podpisania. Koszt prac oszacowano na 200 mln zł.

# Mieszka w maleńskiej klitce bez ogrzewania. Krzysztof ledwo przeżył ostatnią zimę

**Leszek Wójcik**
dokończenie ze str. 1

System sprzątania działa od lat i wciąż się sprawdza. Najbardziej przygnębiające wrażenie robią jednak ściany. Są pokryte czarną, obrzydliwą pleśnią.

- Wiem, wiem, trzeba wietrzyć - uprzedza nasze pytanie. - Ale jak otworzyć tak wielkie okno (zajmuje pół ściany), kiedy na dworze jest zimno. Natychmiast robi się lodówa. No to je zamykam, a wtedy wilgoć idzie w ściany. I potem muszę je myć Ludwikiem. Schodzi, ale plamy zaraz znów wyłażą.

W mieszkaniu nie ma wentylacji. Kiedy pan Krzysztof robi pranie w misce lub gotuje wodę w czajniku, natychmiast robi się mgła - para osiada na zimnych ścianach, po których potem ściekają stróżki wody.

Z panem Krzysztofem rozmawiamy w ogródku pobliskiej kawiarenki, bo gospodarz nie chciał przyjmować gości u siebie.

- Dobra kawa - chwali.

Na dworze wiosna. On jednak siedzi w czapeczce z daszkiem i grubej kurtce, której ani myśli zdejmować.

Ma pan kuchenkę? - pytamy. - Gdzie pan gotuje?

- Na obiady chodzę albo do barów mlecznych albo do sióstr - one dają zupę na wynos. Tylko czasami robię sobie ucztę i wtedy na palniku gotuję zupę jarzynową. Rzadko, bo wiadomo płytka elektryczna bierze dużo prądu. Poza tym wtedy wilgoć jest już straszna.

W mieszkaniu nie ma też ogrzewania.

- Jest tylko kratka do sąsiada kuchni. Zimą otwieram tę kratkę i ciepłe powietrze idzie do mnie od niego.

Ale w tym roku, zima była ostra. Kratka nie wystarczyła. To dlatego się z nami skontaktował. Boi się, co będzie za rok.

- Dłużej nie wytrzymam - przyznaje.

Ale boi się z nami rozmawiać, bo (tak twierdzi) w administracji zagrozili, że jak pójdzie gdzieś na skargę, to zostanie ukarany.

Administratorem mieszkania przy ul. Rayskiego jest szczecińskie TBS rejon Lewobrzeże. Pani prezes nie chciała z nami rozmawiać o panu Krzysztofie. Dostaliśmy odpowiedź od rzecznika prasowego, który nie ustosunkował się do wielu naszych pytań. Zgodnie z prawem, mieszkanie jest ma a mały metraż. Każdy lokal powinien mieć też zapewnione ogrzewanie.

- W 2022 r. najemca miał możliwość (i cały czas ma) skorzystania z zakupionego na koszt TBS grzejnika elektrycznego oraz podgrzewacza wody (montaż również na koszt TBS), z której do tej pory nie skorzystał. Wnioskował natomiast o piec węglowy, której prośby, ze względu na obowiązujące prawo, nie mogliśmy zrealizować - informuje rzecznik. O wysokich cenach energii nie wspomina. Przypomina, że trwają poszukiwania lokalu zamiennego.

Sprawą mieszkania pana Krzysztofa zainteresowaliśmy Rzecznika Praw Obywatelskich. - Rzecznik Praw Obywatelskich podjął tę sprawę i skierował pismo do Prezydenta Miasta Szczecina z prośbą o wyjaśnienia - twierdzi Kamilla Dołowska, dyrektor Zespołu Prawa Cywilnego Biura RPO. ©℗

0011511281

Z bólem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Teresy Szerkus

działaczki opozycji demokratycznej,
odznaczonej
Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

**Cześć Jej pamięci!**

*Centrum Solidarności „Stocznia" w Szczecinie*

eprasa.pl 675d5a6d1b

MATERIAŁ INFORMACYJNY NCBR

0011509955

# Elastyczne ścieżki edukacji dorosłych w konkursie NCBR

**120 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego przeznaczy Narodowe Centrum Badań i Rozwoju na rozwój oferty uczelni, która pomoże osobom dorosłym zaistnieć na rynku pracy z poszukiwanymi umiejętnościami zawodowymi. Wnioski w konkursie można składać do 29 czerwca 2026 roku.**

Poprzez konkurs „Uczenie się przez całe życie – rozwój oferty uczelni" Narodowe Centrum Badań i Rozwoju chce zainspirować szkoły wyższe do podejmowania działań, które umożliwią osobom dorosłym podnoszenie lub uzupełnianie swoich kwalifikacji lub kompetencji, zgodnie z oczekiwaniami pracodawców i rynku pracy.

*– Program Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego (FERS), instrument Europejskiego Funduszu Społecznego Plus, służy do inwestowania w ludzi. Stawia m.in. na zwiększanie skuteczności systemów kształcenia i szkolenia oraz ich lepsze powiązanie z zapotrzebowaniem na pracowników dobrze przygotowanych do realizacji swoich zadań* – mówi **prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski**, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

*– Zaangażowanie edukacyjne dorosłych przekłada się na szereg korzyści dla nich samych i dla efektywności pracy, jaką wykonują. Dlatego celem naszego konkursu jest budowanie i wzmacnianie potencjału uczelni, aby mogły promować ideę uczenia się przez całe życie. Dopasowanie oferty dydaktycznej szkół wyższych w tym zakresie do oczekiwań pracodawców oraz kształcenie kadr na potrzeby zielonej i cyfrowej gospodarki stanowią klucz do osiągnięcia tego celu. Bardzo ważne jest dla nas, aby działania zaplanowane w projektach i ich rezultaty miały trwały charakter i przyniosły długofalowy, korzystny efekt. Przewidujemy, że skorzysta z nich co najmniej kilkanaście tysięcy osób* – dodaje.

*„Celem konkursu jest budowanie i wzmacnianie potencjału uczelni, aby mogły promować ideę uczenia się przez całe życie. Dopasowanie oferty dydaktycznej szkół wyższych w tym zakresie do oczekiwań pracodawców oraz kształcenie kadr na potrzeby zielonej i cyfrowej gospodarki stanowią klucz do osiągnięcia tego celu.*

***prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski, dyrektor NCBR"***

## Reskilling i kompetencje przyszłości

Systematyczne uzupełnianie kompetencji poprzez różne formy dokształcania stało się koniecznością, nie tylko dla osobistego rozwoju zawodowego, lecz także dla funkcjonowania gospodarki i społeczeństwa. Tymczasem według raportu Instytutu Badań Edukacyjnych – Państwowego Instytutu Badawczego z badania PIAAC 2023, Polska należy do krajów o relatywnie niskim uczestnictwie dorosłych w zorganizowanej edukacji formalnej i pozaformalnej, kształtującym się na poziomie około 21-24 proc. w ciągu roku, podczas gdy średnia OECD to około 40 proc.

W odpowiedzi na to wyzwanie, wsparcie w konkursie NCBR mogą otrzymać projekty wspierające ideę uczenia się przez całe życie, obejmujące działania mające na celu dostosowanie kwalifikacji lub kompetencji osób dorosłych do potrzeb i oczekiwań pracodawców i rynku pracy – przekwalifikowania się (reskilling), wypełnienia luk w umiejętnościach (skills gap) poprzez opracowanie programów i realizację działań dydaktycznych, np. kursów, szkoleń, warsztatów z wykorzystaniem przede wszystkim potencjału dydaktycznego uczelni. Projekty mogą również obejmować uruchamianie i realizację kształcenia specjalistycznego na 5. poziomie Polskiej Ramy Kwalifikacji (PRK).

## Edukacja bez metryki

Kwalifikacje lub kompetencje, które osoby dorosłe będą mogły nabyć lub podnieść w danym projekcie, uczelnie określą w oparciu o własną diagnozę. Zostanie ona przeprowadzona przez każdego z wnioskodawców na podstawie aktualnych powszechnie dostępnych analiz, analiz własnych, strategii lub opracowań dotyczących luk kompetencyjnych w odniesieniu do potrzeb rynku pracy i gospodarki. Do przygotowania diagnozy można korzystać z raportów tematycznych, szczególnie uwzględniających tzw. kompetencje przyszłości dla rynku pracy, np. wspierające cyfrową i zieloną gospodarkę (np. analizy regionalne, badania Bilansu Kapitału Ludzkiego, rekomendacje rad sektorowych ds. kompetencji). Dokument ten zostanie przedstawiony jako obowiązkowy załącznik do wniosku o dofinansowanie.

Kto może uczestniczyć w projektach? Grupę docelową stanowią osoby pełnoletnie, które potrzebują dodatkowych kompetencji lub kwalifikacji. W przypadku osób powyżej 64. roku życia, dodatkowym warunkiem udziału jest aktywność zawodowa w momencie rozpoczęcia udziału w projekcie. Mieści się w tym m.in. prowadzenie własnej działalności gospodarczej lub rolniczej, bycie wspólnikiem spółki cywilnej lub spółki prawa handlowego, zatrudnienie na umowę o pracę czy umowę-zlecenie. Warunek ten spełniają również osoby zarejestrowane w urzędzie pracy jako osoby poszukujące zatrudnienia.

## Od diagnozy do działania

W konkursie „Uczenie się przez całe życie – rozwój oferty uczelni" wnioski należy składać za pośrednictwem systemu SOWA EFS **do 29 czerwca 2026 roku.**

Uczelnie mogą realizować projekty samodzielnie lub w partnerstwie, np. z inną uczelnią, o ile znajduje to uzasadnienie merytoryczne i przełoży się na wartość dodaną w odniesieniu do planowanych rezultatów. Maksymalna wartość projektu to 4 mln zł, a dofinansowanie może sięgać do 97 proc. Beneficjenci będą więc zobowiązani do wniesienia niewielkiego wkładu własnego. Okres realizacji projektów nie może wykroczyć poza 30 września 2029 roku**.**

Na dodatkowe punkty w ocenie mogą liczyć projekty, które przewidują działania w zakresie podnoszenia kompetencji lub nabywania kwalifikacji w zakresie przynajmniej jednego obszaru technologii krytycznych dla rozwoju gospodarki wskazanych przez Komisję Europejską w odniesieniu do Platformy na rzecz Technologii Strategicznych dla Europy (STEP): technologie cyfrowe, czyste i zasobooszczędne oraz biotechnologie, a także technologie obronne. Dzięki temu realizacja projektów przyczyni się do wzrostu gospodarczego i poprawy jakości życia społeczeństwa, stanu środowiska naturalnego oraz ograniczania lub zwalczania strategicznej zależności kraju.

NCBR chce dać również pierwszeństwo uczelniom, które nie otrzymały z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego dofinansowania na projekt realizowany w ramach naboru z 2023 roku o pokrewnej tematyce pt. „Rozwój kwalifikacji i kompetencji osób dorosłych". A także tym, które posiadają siedzibę lub filię w mieście będącym ośrodkiem subregionalnym, w którym będą realizowane wszystkie działania dydaktyczne zaplanowane w projekcie. Katalog tych miast to: Bełchatów, Biała Podlaska, Bolesławiec, Chełm, Chojnice, Ciechanów, Cieszyn, Ełk, Głogów, Gniezno, Inowrocław, Jelenia Góra, Kędzierzyn-Koźle, Kołobrzeg, Konin, Krosno, Kutno, Kwidzyn, Leszno, Lubin, Łomża, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nysa, Ostrołęka, Ostrowiec Świętokrzyski, Ostrów Wielkopolski, Oświęcim, Piła, Piotrków Trybunalski, Przemyśl, Puławy, Racibórz, Radomsko, Sanok, Siedlce, Sieradz, Skarżysko-Kamienna, Skierniewice, Stalowa Wola, Starachowice, Starogard Gdański, Suwałki, Szczecinek, Świdnica, Tarnobrzeg, Tomaszów Mazowiecki, Zakopane, Zamość, Zawiercie, Żyrardów. Przyjęte podejście wynika z założeń „Śródokresowej Strategii Rozwoju Polski do 2035 r." w zakresie wzmacniania modelu równomiernego rozwoju kraju oraz przeciwdziałania negatywnym skutkom wyludniania mniejszych miast. W tym kontekście rozwój oferty edukacyjnej skierowanej do osób dorosłych oraz wspieranie uczenia się przez całe życie stanowią istotną odpowiedź na zmieniającą się strukturę ludności i potrzeby lokalnych rynków pracy.

Premiowane dodatkowymi punktami będzie także zaangażowanie do realizacji projektu osób z niepełnosprawnością.

**13 maja 2026 r. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju planuje zorganizować spotkanie informacyjne na temat konkursu. Bliższe informacje wkrótce na stronie gov.pl/ncbr.**

Konkurs „Uczenie się przez całe życie – rozwój oferty uczelni" realizowany jest w ramach Działania „Umiejętności w szkolnictwie wyższym" Priorytet „Umiejętności" Programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego.

- **Pytania o warunki konkursu można kierować za pośrednictwem** Punktu Informacyjnego NCBR.
- **Dokumentacja konkursowa: gov.pl/ncbr.**

eprasa.pl 675d5a6d1b

# Dźwigała pacjenta, kiedy pękł jej tętniak. Ubezpieczyciel uznał, że to nie był wypadek

LIliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódzkie

**Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło gdy pielęgniarka udzielała pomocy pacjentowi z atakiem padaczki. Przenosiła go razem z koleżanką i lekarzem, a następnie zakładała wkłucie.**

Poczuła się źle, wezwane pogotowie przewiozło ją do szpitala w którym zmarła. Spadkobiercy pielęgniarki przez 7 lat walczyli o sprawiedliwość.

Do wypadku doszło w jednej z miejscowości w województwie łódzkim. Pielęgniarka, która przenosiła pacjenta, a następnie nieprzytomnemu pacjentowi zakładała wkłucie dożylne zdenerwowała się sytuacją i źle poczuła, bolała ją głowa, miała podwyższone ciśnienie. Trafiła do szpitala gdzie zmarła trzy tygodnie później.

FOT. LILIANA BOGUSIAK-JÓŹWIAK

Proces przed sądami dwóch instancji trwał blisko 7 lat. Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi jest prawomocny

### Ubezpieczyciel nie widział wypadku

Zmarła pielęgniarka miała wykupione w pracy ubezpieczenie grupowe. Zgodnie z jego zapisami w przypadku śmierci ubezpieczonego osoba wskazana w polisie miała otrzymać 8 tys. zł. Natomiast w przypadku gdy śmierć ubezpieczonego była wynikiem nieszczęśliwego wypadku ubezpieczyciel miał wypłacić z polisy 40 tys. zł, a gdy do śmierci doszło na skutek wypadku przy pracy - 30 tysięcy. Ubezpieczyciel uznał jednak , że śmierć pielęgniarki nie była ani nieszczęśliwym wypadkiem ani wypadkiem przy pracy.

### Z polisą do sądu

Pozew spadkobiercy przeciwko ubezpieczycielowi trafił do Sądu Rejonowego. Sąd uznał śmierć kobiety za nieszczęśliwy wypadek, a w dalszej kolejności ustalił, że zachodzą przesłanki do uznania, że zdarzenie stanowiło wypadek przy pracy.

Czynnikiem wyzwalającym pęknięcie tętniaka był znaczny wysiłek fizyczny, zdenerwowanie i wzrost ciśnienia tętniczego. Te czynniki należy traktować jako przyczyny zewnętrzne. Gdyby nie dźwiganie pacjenta i problemy z wkłuciem nie doszłoby do pęknięcia tętniaka w dniu zachorowania, a co za tym dalej idzie do zgonu pielęgniarki - argumentował Sąd Rejonowy.

### 70 tys. zł dla spadkobiercy

Sąd orzekł, że ubezpieczyciel ma wypłacić spadkobiercy zmarłej pielęgniarki 40 tys. zł z tytułu śmierci ubezpieczonej spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem i 30 tys. zł z tytułu śmierci spowodowanej wypadkiem przy pracy. Od tego wyroku odwołał się ubezpieczyciel zarzucając sądowi m.in. to, że ten analizując okoliczności zdarzenia pominął stan zdrowia pielęgniarki, a samo zdarzenie nie można uznać za wypadek w pracy.

Zdaniem Sądu Okręgowego rozpatrującego apelację była ona bezzasadna.

### Długa droga po sprawiedliwość

- Wypadek przy pracy oznacza nieszczęśliwy wypadek, który nastąpił podczas lub w związku z wykonywaniem przez ubezpieczonego zwykłych czynności albo poleceń przełożonych w ramach istniejącego stosunku pracy lub stosunku cywilnoprawnego, w ramach którego opłacane są składki na ubezpieczenie wypadkowe - podkreślił Sąd Okręgowy w uzasadnieniu.

Wyrok Sądu Okręgowego jest prawomocny. Spadkobierca otrzyma kwotę 70 tys. zł z odsetkami za 7 lat.

REKLAMA 0011509891

## Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard na sprzedaż nieruchomości w II przetargu ustnym nieograniczonym

nieruchomości oznaczonej wg księgi wieczystej jako:
**lokal mieszkalny nr 7 o powierzchni użytkowej 27,01 m²**, położony w budynku przy **ulicy Adama Mickiewicza 27** w Stargardzie (obręb ewidencyjny nr 10) wraz ze sprzedażą w udziale 17/1000 części gruntu działki nr 176 o pow. 529 m² i oddaniem w użytkowanie wieczyste w udziale 17/1000 części gruntu działki nr 175/1 o pow. 1048 m² wraz z udziałem 17/1000 części w prawie własności budynków posadowionych na tej działce.
**Termin użytkowania wieczystego** działki nr 175/1 został ustalony do dnia 1 września 2098 r.
**I przetarg:** odbył się dnia 18 marca 2026 r.

| | | |
|---|---|---|
| **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi:** | **96 000,00** | **zł** |
| dziewięćdziesiąt sześć tysięcy złotych 00/100 | | |
| **w tym:** | | |
| **a) wartość lokalu:** | 88 098,40 | zł |
| osiemdziesiąt osiem tysięcy dziewięćdziesiąt osiem złotych 40/100 | | |
| **b) wartość udziału 17/1000 części gruntu działki nr 176 o pow. 529 m²:** | 2 650,40 | zł |
| dwa tysiące sześćset pięćdziesiąt złotych 40/100 | | |
| **c) wartość udziału 17/1000 części gruntu działki nr 175/1 o pow. 1048 m²:** | 5 251,20 | zł |
| pięć tysięcy dwieście pięćdziesiąt jeden złotych 20/100 | | |

**Wadium 9 600,00 zł** (dziewięć tysięcy sześćset złotych 00/100).
Wadium winno być wniesione w pieniądzu, w walucie złoty polski (PLN).

**Lokal mieszkalny** położony jest na III piętrze budynku. Składa się z pokoju, kuchni, przedpokoju i łazienki z w.c. Lokal posiada wspólny korytarz z wejściem na strych Wyposażony jest w urządzenia infrastruktury technicznej, tj.: instalację wodno-kanalizacyjną, elektryczną i gazową. Brak ogrzewania - 1 piecyk mały kaflowy na cały lokal. Wykończenie wnętrz: tynki wapienne krzywe i nierówne, zawilgocone i zagrzybione, na ścianach i sufitach widoczne rysy i pęknięcia, ubytki tynku. Podłogi drewniane, przegniłe i zmurszałe, zapadające się, obłożone zniszczonymi i brudnymi wykładzinami typu lentex. Stolarka okienna drewniana skrzynkowa, zniszczona, 1 okno dwuskrzydłowe, pozostałe 3 okna nietypowe - małe. Stolarka drzwiowa płycinowa, stara, zniszczona, krzywe futryny, 1 szt. drzwi płytowych. Mieszkanie zimne - szczytowe, pomieszczenia ciemne od północnej strony budynku. W każdym pomieszczeniu duże skosy ścian. Lokal w złym stanie technicznym, kwalifikuje się do kompleksowego remontu.

**Wysokość stawek procentowych:**
**- pierwszą opłatę** za grunt oddany w użytkowanie wieczyste ustala się w wysokości **25%** ceny gruntu;
**- opłata roczna** w wysokości **1%** ceny nabycia gruntu - płatna w terminie do dnia 31 marca każdego roku przez cały okres użytkowania wieczystego.
Wysokość opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej podlega aktualizacji nie częściej niż raz na 3 lata, jeżeli wartość tej nieruchomości ulegnie zmianie.
Do pierwszej opłaty i opłat rocznych doliczony zostanie 23% podatek VAT.

**Przetarg odbędzie się** w siedzibie Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 w Stargardzie w sali przetargów **dnia 25 maja 2026 r. o godz. 10:00.**
**Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z jego szczegółowymi warunkami** zawartymi w pełnym ogłoszeniu wywieszonym na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29 oraz zamieszczonym w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej www.bipstargard.pl, na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl oraz na portalu internetowym www.otodom.pl
Dodatkowe informacje można uzyskać w:
1. Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Stefana Czarnieckiego 17, Biuro Obsługi Klienta, tel. 91 578-68-47;
2. Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, Punkt Obsługi Klienta, tel. 91 819-24-45.

REKLAMA 0011511737

## WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o pierwszym ustnym przetargu nieograniczonym
na dzierżawę nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość rolna, niezabudowana, oznaczona w ewidencji gruntów jako działki nr 198 i nr 199 o pow. ogólnej 1,5030 ha, z obrębu Kluki, gmina Przelewice. Dla nieruchomości prowadzona jest KW SZ2T/00031964/1.
W skład nieruchomości wchodzą:
- grunty orne – 1,5030 ha, w tym: kl. II – 1,5030 ha

Wywoławczy roczny czynsz dzierżawny wynosi – 20,00 dt pszenicy
Wadium wynosi – 300,00 zł
**Przetarg odbędzie się w dniu 22 maja 2026 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pyrzycach, przy ul. Lipiańskiej 4, w sali nr 209, o godzinie 9.00.**
Szczegółowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Pyrzycach Wydział Gospodarki Nieruchomościami, ul. Bartosza Głowackiego 22, lub telefonicznie pod nr 91/88 11 384 w godzinach od 7.00 do 15.00.
Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pyrzycach.
Pełna treść ogłoszenia dostępna jest na stronie internetowej www.pyrzyce.pl oraz na stronie podmiotowej Starostwa bip.pyrzyce.pl.

REKLAMA 0011510470

## OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

*Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Stargardzie Jacek Onyszkiewicz, Kancelaria Komornicza nr VII w Stargardzie (tel. 91 577 12 39) ogłasza, że w dniu **07.05.2026 r. o godz. 09:00** w budynku Sądu Rejonowego w Stargardzie mającego siedzibę przy ul. Stefana Okrzei 8, w sali nr 222 odbędzie się **druga licytacja** lokalu mieszkalnego przy ul. Pierwszej Brygady nr 6/7 w Stargardzie, położonego na trzecim piętrze w czterokondygnacyjnym budynku mieszkalnym wielorodzinnym. Program użytkowy lokalu mieszkalnego obejmuje: dwa pokoje, kuchnię, łazienkę oraz przedpokój, o łącznej powierzchni użytkowej wynoszącej 38,83 m². Do mieszkania przynależy piwnica o pow. 11,60 m². Nieruchomość lokalowa posiada urządzoną księgę wieczystą nr **SZ1T/00090381/4** prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Stargardzie V Wydział Ksiąg Wieczystych. Właścicielem lokalu mieszkalnego jest dłużnik P. Dawid Magnuski.*

*Suma oszacowania wynosi **249 000,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **166 000,00 zł.** Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **24 900,00 zł** - najpóźniej do dnia 06.05.2026 r.*

*Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.*
*Rękojmię można uiścić także na konto komornika: **Bank Polska Kasa Opieki S.A. I O/Stargard 80 12403901 1111 0000 4223 7738**.*
*Zgodnie z przepisem art. 976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.*

eprasa.pl 675d5a6d1b

# POLSKA *i* ŚWIAT

**SONDAŻ CBOS**

**Koalicja Obywatelska może liczyć na 32 procent poparcia, co oznacza wzrost o 2,8 punktu procentowego w porównaniu z marcowym sondażem. „To najlepszy wynik partii Donalda Tuska od kwietnia 2025 roku" - podkreśla CBOS. Na Prawo i Sprawiedliwość oddałoby głos 18,2 procent respondentów (spadek o 2,9 p.p.), na ostatnią na podium Konfederację - 13 procent (wzrost o 1,9 p.p.).**

*Premier Izraela Benjamin Netanjahu wciągnął prezydenta Trumpa w wojnę w Iranie, której nie chcą Amerykanie*

**Kamala Harris** była wiceprezydentka USA

## KRÓTKO

**KRYPTOAKTYWA**

### Rozpoczną się prace nad ustawą

**Posłowie klubu Centrum rozpoczynają prace nad projektem ustawy o rynku kryptoaktywów; odpowiedzialni za to będą Ryszard Petru i Sławomir Ćwik - przekazał PAP szef klubu Mirosław Suchoń. Celem ma być zapewnienie skutecznego nadzoru nad rynkiem kryptoaktywów - podkreślił.**

**Sejm w piątek ponownie nie odrzucił prezydenckiego weta do ustawy o rynku kryptoaktywów. Ustawa wprowadzała środki nadzorcze, m.in. umożliwiała Komisji Nadzoru Finansowego wstrzymanie oferty publicznej kryptowalut. Według prezydenta przepisy były zbyt restrykcyjne; natomiast według koalicji rządowej brak ustawy tworzy lukę prawną.**

**Suchoń zauważył, że wdrożenie regulacji jest konieczne, zarówno z uwagi na zobowiązania unijne, jak i potrzebę zwiększenia bezpieczeństwa obrotu. Regulacja w tym obszarze ma zapewnić skuteczny nadzór nad rynkiem, który bywa - jak mówił - wykorzystywany przez podmioty przestępcze oraz wrogie służby.**

**WARSZAWSKIE GETTO**

### Rocznica wybuchu powstania

FOT. TOMASZ GZELL

**19 kwietnia przypada 83. rocznica wybuchu powstania w getcie warszawskim. W całej Warszawie oraz innych miastach Polski odbywały się wczoraj uroczystości, wydarzenia edukacyjne i kulturalne, a także akcja społeczna Żonkile, przypominająca o bohaterach i ofiarach getta. W południe w stolicy zawyły syreny.**

**BIAŁYSTOK**

### Sąd rozpozna apelację obrońcy

**Sąd Apelacyjny w Białymstoku ma rozpoznać dzisiaj apelację obrońcy w sprawie kobiety oskarżonej o usiłowanie zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem nastoletniego syna, wymagającego stałej opieki. W pierwszej instancji zapadł nieprawomocny wyrok 25 lat więzienia.**

**Chłopiec wymaga stałej opieki ze względu na liczne niepełnosprawności. W ocenie śledczych, matka zaniedbywała syna, na wiele dni zostawiała bez posiłków i leków, doprowadzając w ten sposób do skrajnego wyczerpania grożącego nawet śmiercią.**

**W grudniu ub. roku Sąd Okręgowy w Ostrołęce skazał oskarżoną na 25 lat więzienia, ma ona też zapłacić dziecku 100 tys. zł zadośćuczynienia.**

# Gorąco w PiS. I Morawiecki, i Kaczyński mogą wiele stracić

**Dorota Kowalska**
Warszawa

**Wyjście Morawieckiego z PiS może być ryzykowne dla obu stron. Jarosław Kaczyński miałby wtedy po swojej prawej stronie dwie Konfederacje, po lewej - stowarzyszenie Morawieckiego. Morawiecki też ma wiele do stracenia. Czy zdąży zbudować silną partię przed wyborami?**

FOT. AGNIESZKA BIELECKA/PAP

**Morawiecki: - Mamy stowarzyszenie. Na pewno będzie działało. Działa na polu eksperckim, nie na polu politycznym**

Takiej sytuacji w Prawie i Sprawiedliwości dawno nie było. Wydarzenia potoczyły się błyskawicznie: w środę Mateusz Morawiecki ogłosił, że zakłada stowarzyszenie Rozwój Plus.

Prezesem zarządu został on sam, wiceprezesem - Marcin Horała. Izabela Antos - skarbnikiem, a Paweł Jabłoński - członkiem zarządu. Michał Dworczyk objął funkcję sekretarza. Została powołana także Komisja Rewizyjna, w skład której weszli Piotr Müller i Krzysztof Szczucki. Do stowarzyszenia chce się zapisać ponoć około czterdziestu polityków PiS, także europarlamentarzystów. Deklarację członkowską złożył chociażby prezes Orlenu, Daniel Obajtek.

Kiedy ten news przetoczył się przez media, wszyscy czekali na reakcję prezesa Kaczyńskiego.

Wszystko stało się jasne już w czwartek wieczorem. Po spotkaniu władz PiS, rzecznik prasowy partii Rafał Bochenek poinformował, że stowarzyszenie Mateusza Morawieckiego jest sprzeczne ze statutem PiS.

Prezes Kaczyński w piątek podczas konferencji prasowej nie pozostawił złudzeń. Podkreślił, że statut PiS wyraźnie zakazuje działalności w innych organizacjach politycznych.

Ocenił, że porównywanie stowarzyszenia Mateusza Morawieckiego z innymi stowarzyszeniami, w których działają posłowie PiS, nie ma sensu, bo „to jest jakby inny wymiar".

- Trzeba wybrać i jasno mówię, że dla ludzi, którzy by się w to angażowali, miejsc na naszych listach nie będzie. I będą wyciągane także inne wnioski wynikające ze statutu związane z tego rodzaju aktywnością - oświadczył.

Prezes PiS poinformował ponadto, że proponował Mateuszowi Morawieckiemu, by wystąpił razem z Przemysławem Czarnkiem, kandydatem PiS na premiera. - Spotkałem się z odmową. Później taka propozycja padła także w trakcie tej naszej narady, też odpowiedź była taka, że będzie rozmowa ze mną na ten temat. Ja jestem gotów rozmawiać, ale to jednak prowadzi do wniosku, że to właśnie powołanie, w partyjnym tego słowa znaczeniu, pana prof. Czarnka na funkcję kandydata na premiera jest główną przyczyną tych wszystkich wydarzeń - ocenił Jarosław Kaczyński.

Mateusz Morawiecki w sobotę rano powiedział w radiu RMF: - Jestem i będę w PiS. Chcę się przysłużyć do tego, żeby odsunąć ten rząd od władzy - mówił. - Mamy stowarzyszenie. Na pewno będzie działało. Działa na polu eksperckim, nie na polu politycznym. Jest spójne z celami i zasadami ideowymi Prawa i Sprawiedliwości - dodał.

Były premier zapewnił, że jest „absolutnie spokojny" o to, że członkowie jego stowarzyszenia znajdą się na listach wyborczych Prawa i Sprawiedliwości.

- Będę dążył do tego, żeby posłowie Prawa i Sprawiedliwości byli jeszcze liczniej reprezentowani w przyszłym parlamencie. Po to codziennie wydaję jedną bitwę temu rządowi - stwierdził Morawiecki.

Dopytywany o to, jaka będzie jego polityczna przynależność za rok, Morawiecki stwierdził jednoznacznie: „Będę cały czas w Prawie i Sprawiedliwości".

Widać, że atmosfera w PiS jest napięta. Podobno dzisiaj Jarosław Kaczyński ma się spotkać z Mateuszem Morawieckim, ten drugi jest pewny, że to będą dobre rozmowy, a on i jego ludzie pozostaną w PiS. Tak naprawdę wyjście Morawieckiego z PiS może być trudne dla obu stron. Jarosław Kaczyński miałby wtedy po swojej prawej stronie dwie Konfederacje, po lewej - stowarzyszenie Morawieckiego. Aż trzech konkurentów na prawicy. Morawiecki, który jednoznacznie kojarzony jest z PiS, jest odpowiedzialny za osiem lat rządów Zjednoczonej Prawicy, też ma sporo do stracenia. Nie wiadomo przecież, czy zdąży zbudować silną partię przed wyborami, do których zostało zaledwie półtora roku. Więc obaj panowie, i Kaczyński i Morawiecki, toczą ryzykowną grę. PAP

# Dzisiaj sędziowie w całej Polsce rozpoczną opiniowanie kandydatów do Krajowej Rady Sądownictwa

**Alina Mazurska**
Warszawa

**Spośród 60 zgłoszonych marszałkowi Sejmu kandydatów do KRS, sędziowie wskażą 15 osób, które następnie, zgodnie z zapowiedziami rządzącej większości, mają zostać wybrane w Sejmie.**

Opiniowanie kandydatów przez sędziów nie jest przewidziane w ustawie o KRS. Przez rządzących było jednak zapowiedziane jako tzw. plan B - po prezydenckim wecie do noweli ustawy o KRS, która przywracała wybór sędziowskiego składu KRS przez środowiska sędziowskie. W przyjętej pod koniec lutego uchwale Sejm stwierdził, że wybierając sędziowski skład do KRS, uwzględni wyniki wyborów dokonanych przez sędziów w wyborach powszechnych i transparentnych.

Kadencja obecnych sędziów-członków KRS kończy się w maju. W związku z tym, na podstawie obowiązującej ustawy o KRS, 11 lutego rozpoczęła się procedura zgłaszania kandydatów, która zakończyła się 13 marca. Do Sejmu wpłynęło 61 kandydatur, jedna z nich nie spełniła jednak wymogów. Kancelaria Sejmu informowała na początku kwietnia, że wybór sędziowskich członków KRS wstępnie planowany jest na posiedzeniu zaplanowanym w dniach 13-15 maja. Wiceminister sprawiedliwości Dariusz Mazur, odnosząc się do zgromadzeń mających zaopiniować kandydatów do KRS, napisał w piątek, że „po raz pierwszy od ośmiu lat mamy szansę odzyskać legalną, niezależną KRS, której sędziowska część będzie wyłoniona przez środowisko sędziowskie, a nie przez polityków".

Zwołane w celu opiniowania kandydatów do KRS zgromadzenia nie będą odbywały się we wszystkich sądach tego samego dnia. W większości sądów zostaną zorganizowane w poniedziałek, w innych we wtorek lub środę. PAP

eprasa.pl 675d5a6d1b

# Robot humanoidalny pokonał ludzi w pekińskim półmaratonie

Oprac. Alina Mazurska
Pekin

**Robot humanoidalny Shandian (Błyskawica) wygrał w niedzielę półmaraton w Pekinie z czasem 50 minut i 26 sekund.**

Shandian, wystawiony przez zespół Monkey King, to mierzący 169 cm robot o futurystycznej sylwetce, budzący skojarzenia z maszynami z filmów science fiction. Maszyna poruszała się w pełni autonomicznie, wykorzystując autorski układ przestrzennej percepcji i ruchu.

Jej wyczyn przyćmił wyniki blisko 12 tys. biegaczy, startujących na tej samej trasie, wiodącej przez pekińską strefę E-Town. Najszybszy mężczyzna ukończył wyścig z czasem 1 godz., 7 minut i 47 sekund, a pierwsza kobieta przekroczyła linię mety z wynikiem 1 godz., 18 minut i 6 sekund. Oboje pochodzą z Chin.

Rezultat zwycięskiego robota wskazuje na skokowy postęp technologiczny pod względem osiąganej prędkości. Zaledwie rok temu, w inauguracyjnej edycji, triumfator wśród maszyn potrzebował na pokonanie 21,0975 km 2 godz., 40 minut i 42 sekund.

W tegorocznej rywalizacji wzięło udział ponad 100 zespołów, pięciokrotnie więcej niż rok wcześniej. Aby wystartować, urządzenia musiały spełniać rygorystyczne wymogi techniczne, w tym posiadać układ dwunożny i mierzyć od 75 do 180 cm. PAP

FOT. PAP/EPA

Robot humanoidalny Shandian zdecydowanie pokonał ludzi w pekińskim półmaratonie

# Strzały w Cieśninie Ormuz. Rozmowy USA-Iran zamrożone

Grzegorz Kuczyński
Iran

**W najbliższą środę wygasa dwutygodniowe zawieszenie broni między siłami USA i Izraela a Iranem. Tymczasem, zamiast kolejnej rundy rozmów, mamy usztywnienie stanowiska Teheranu.**

W ostatnich dniach dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) generał Ahmad Vahidi oraz członkowie jego najbliższego otoczenia prawdopodobnie przejęli - przynajmniej tymczasowo - kontrolę nie tylko nad działaniami zbrojnymi Iranu, ale także nad stanowiskiem negocjacyjnym Teheranu - twierdzi w najnowszym raporcie amerykański Institute for the Study of War (ISW).

Za taką tezą stać ma przede wszystkim nagła zmiana stanowiska Iranu w sprawie Cieśniny Ormuz. Jeszcze w piątek szef MSZ Abbas Aragczi ogłosił, że cieśnina jest „całkowicie otwarta" dla ruchu handlowego. Nie minęła doba, a marynarka wojenna IRGC zaatakowała kilka statków handlowych i ogłosiła, że żadnemu statkowi „żadnego typu ani narodowości" nie wolno przepływać przez cieśninę.

Media powiązane z IRGC ogłosiły również w sobotę, że Iran nie zgodził się na udział w kolejnej rundzie negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi z powodu „nadmiernych" żądań USA.

FOT. EAST NEWS

Generał Vahidi, dowódca Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, rządzi dziś de facto Iranem

Nadzieje na wznowienie żeglugi przez Cieśninę Ormuz okazały się krótkotrwałe, gdy w sobotę siły irańskie zaatakowały co najmniej trzy statki cywilne po tym, jak Teheran ogłosił, że wycofuje swoją decyzję o ponownym otwarciu trasy.

Po ostatnich incydentach siły morskie IRGC późnym wieczorem w sobotę ostrzegły, że każdy statek zbliżający się do Cieśniny Ormuz zostanie potraktowany jako cel. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej poinformował, że cieśnina pozostanie zamknięta do czasu zniesienia przez USA blokady irańskich portów.

Amerykańska blokada statków wpływających do irańskich portów i wypływających z nich trwa od poniedziałku (13.04). Dotąd 23 jednostki, które próbowały ją przełamać, zawróciły na polecenie USA - poinformowało w sobotę Dowództwo Centralne USA (CENTCOM).

Od 11 kwietnia amerykańskie siły prowadzą też działania rozminowywania Cieśniny Ormuz. Dowódca CENTCOM, admirał Bradley Cooper, potwierdził w piątek, że operacja trwa, nie podając liczby min rozmieszczonych przez Iran. Przewodniczący irańskiego parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf oświadczył w sobotę wieczorem w wywiadzie telewizyjnym, że Teheran uznaje amerykańskie próby rozminowania Ormuzu za „naruszenie zawieszenia broni" - podała Al-Jazeera.

**Irańczycy poinformowali, że cieśnina pozostanie zamknięta do czasu zniesienia przez USA blokady irańskich portów**

- Wciąż jesteśmy daleko od ostatecznego porozumienia - powiedział w sobotę przewodniczący parlamentu irańskiego Mohammad Bagher Ghalibaf.

- Osiągnęliśmy postęp w negocjacjach, ale istnieje wiele rozbieżności i pozostają pewne fundamentalne kwestie - dodał, odnosząc się do pierwszej rundy bezpośrednich rozmów w Islamabadzie w dniach 11-12.04.

Wiceszef irańskiego MSZ Said Chatibzade powiedział również w sobotę, że Teheran nie jest gotowy na nową rundę bezpośrednich rozmów z USA, ponieważ Waszyngton nie rezygnuje z maksymalistycznych żądań w kluczowych kwestiach - podała agencja Associated Press.

Los wznowionych bezpośrednich spotkań między Waszyngtonem, Teheranem i pakistańskimi mediatorami pozostaje niejasny. W piątek 17 kwietnia Trump wspomniał o postępach i powiedział, że negocjacje będą kontynuowane w weekend. Jednak pomimo spekulacji, że strony mogą spotkać się ponownie 20 kwietnia w Islamabadzie, nie ogłoszono żadnej nowej daty. PAP

# Po wygranej Tiszy KE chce odblokować fundusze

Oprac. Alina Mazurska
Węgry

**Delegacja KE przebywała z wizytą w Budapeszcie, gdzie spotkała się z przedstawicielami przyszłego węgierskiego rządu. Tematem rozmów było odblokowanie funduszy unijnych dla Węgier.**

Komisja Europejska po ogłoszeniu zwycięstwa Magyara w wyborach parlamentarnych z 12 kwietnia ogłosiła gotowość do rozmów na temat odmrożenia unijnych pieniędzy. Środki na sumę 17 mld euro zostały zablokowane w związku z wątpliwościami, jakie budziły działania premiera Viktora Orbana, osłabiające m.in. niezależność węgierskiego sądownictwa i rozwadniające przepisy dotyczące zamówień publicznych. W ocenie unijnych instytucji mogło to zagrozić interesowi finansowemu Unii Europejskiej.

Von der Leyen od momentu ogłoszenia zwycięstwa Tiszy w wyborach rozmawiała dwukrotnie z Magyarem przez telefon.

- Do wizyty (unijnych urzędników wysokiego szczebla - PAP) doszło po kontaktach między przewodniczącą von der Leyen i (przyszłym) premierem Peterem Magyarem oraz po zobowiązaniu obu stron do podjęcia prac nad różnymi pilnymi tematami - ogłosiła w niedzielę w komunikacie Komisja Europejska.

Jak dodała KE, podczas tych spotkań dyskutowano o konkretnych krokach, jakie należy podjąć, aby odblokować unijne fundusze dla Węgier, wstrzymane z powodu korupcji i naruszeń praworządności.
PAP

# Wybory parlamentarne w Bułgarii. Już ósmy raz w ciągu pięciu lat obywatele poszli do urn

Oprac. Alina Mazurska
Bułgaria

**Wczoraj o godz. 7 czasu lokalnego w Bułgarii rozpoczęły się przedterminowe wybory parlamentarne - ósme w ciągu ostatnich pięciu lat.**

O miejsca w 240-osobowym Zgromadzeniu Narodowym ubiegają się kandydaci z 14 partii i 10 koalicji. Faworytem jest nowa koalicja Postępowa Bułgaria z byłym prezydentem Rumenem Radewem na czele.

Wyniki wyborów powinny być znane dzisiaj.

Próg wyborczy w wyborach parlamentarnych w Bułgarii wynosi 4 proc. dla partii i koalicji. Kadencja posła w jednoizbowym parlamencie trwa cztery lata. Uprawnionych do głosowania jest 6 575 151 wyborców.

FOT. EAST NEWS

Od kwietnia 2021 roku Bułgarzy głosują ósmy raz

Do przedterminowych wyborów parlamentarnych doprowadziła dymisja rządu Rosena Żelazkowa, który ugiął się pod presją masowych protestów społecznych z końca 2025 r. Ich bezpośrednią przyczyną stał się projekt ustawy budżetowej na 2026 r., przewidujący m.in. podwyższenie o 2 proc. składek na ubezpieczenie i pokaźne noworoczne premie dla urzędników oraz funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa. Protestujący sprzeciwiali się też systemowej korupcji i upolitycznieniu instytucji publicznych.

Ówczesny prezydent, a obecnie lider sondaży, Rumen Radew, zapowiedział wybory po tym, gdy kolejne ugrupowania parlamentarne odmawiały podjęcia się sformowania rządu. Kilka dni później - na rok przed końcem swojej drugiej i ostatniej kadencji - Radew zrezygnował z urzędu.

Najnowsze sondaże agencji Alpha Research, Myara oraz Trend przewidywały przewagę koalicji Postępowa Bułgaria, której nieformalnym liderem jest Radew, i dają jej od 32 do 34 proc. poparcia. Dalej znalazła się centroprawicowa partia GERB byłego premiera Bojko Borisowa z około 19-procentowym poparciem oraz centrowa i prozachodnia formacja Kontynuujemy Zmiany-Demokratyczna Bułgaria z wynikiem około 11 proc.

Walkę o czwarte miejsce stoczą prawdopodobnie partia DPS-Nowy Początek oligarchy Deliana Peewskiego, działająca w regionach z dużą mniejszością turecką jak Kyrdżali oraz nacjonalistyczno-rusofilskie ugrupowanie Wyzrażdane (Odrodzenie), którym sondaże dają od 7 do 9 proc. poparcia. Na granicy progu wyborczego balansuje postkomunistyczna Bułgarska Partia Socjalistyczna. Jeżeli nie wejdzie do parlamentu, będzie to jej największa porażka od czasu upadku w kraju komunizmu. PAP

eprasa.pl 675d5a6d1b

# Pani Anna ma 111 lat, a pan Tadeusz 109. Najstarsi mieszkańcy Polski mieszkają Na Podkarpaciu

**Urszula Sobol**
Zbliżenia

**Można by powiedzieć, że w powiecie strzyżowskim czas płynie wolniej. W Hucie Gogołowskiej pani Anna Winiarska z uśmiechem wita gości i mocno ściska ich dłonie, czekając na swoją 112. wiosnę w życiu, a w Strzyżowie kapitan Tadeusz Lutak nuci żołnierskie piosenki i z dumą wspomina minione lata. Ona ma 111 lat, on 109 - najstarsi mieszkańcy Polski żyją w naszym regionie i są świadkami ponad wieku historii**

FOT. BARBARA GALAS

Pan kpt. Tadeusz Lutak ze Strzyżowa w tym roku w sierpniu będzie obchodził swoje 109. urodziny

FOT. BARBARA GALAS

Pani Anna Winiarska z Huty Gogołowskiej w lutym będzie obchodzić swój 111. jubileusz urodzin

Kiedy 26 stycznia 2026 roku w Łodzi zmarła Jadwiga Żak-Stewart w wieku 113 lat, najstarszą kobietą w Polsce została Pani Anna Winiarska z Huty Gogołowskiej, która w lutym 2026 roku będzie obchodzić 111. urodziny. Wiedzieliśmy też, że na Podkarpaciu mieszka najstarszy mężczyzna w kraju, kapitan Tadeusz Lutak, który w sierpniu 2026 roku ukończy 109 lat.

Okazało się przy tym, że najstarsi Polacy mieszkają właśnie w powiecie strzyżowskim.

Już następnego dnia wyruszyliśmy do tego regionu, by na własne oczy zobaczyć, jak mają się najstarsi mieszkańcy Polski. Przywitali nas ciepło - Pani Anna mocno ścisnęła nasze dłonie, a Pan Tadeusz wycałował nas na powitanie. Od pierwszego spotkania widać było, że czują się dobrze - nie narzekają, a w ich oczach iskrzy błysk i radosna pogoda ducha.

### Pani Anna: życie wśród rodziny, pracy i kwiatów

Pani Anna Winiarska urodziła się 23 lutego 1915 r. w Hucie Gogołowskiej. Była świadkiem dwóch wojen światowych oraz ogromnych przemian społecznych i ustrojowych w Polsce. Doczekała się czworga dzieci. Dziś żyje już tylko najmłodszy syn Kazimierz, który wraz z żoną opiekuje się seniorką. Pani Anna ma także 17 wnuków, 27 prawnuków i 14 praprawnuków. Przez całe życie pracowała na roli, zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci. Jej pasją były kwiaty - pielęgnowała ogród i rośliny w domu, co sprawiało jej ogromną radość. Za niecały miesiąc, w lutym, seniorka skończy 111 lat.

Kiedy weszliśmy do jej domu, przywitała nas uśmiechem i pytaniem, skąd jesteśmy. Seniorka bardzo ucieszyła się z wizyty. - Dziękuję za odwiedziny, słabo słyszę, ale czuję się dobrze - wyznała, a jej mocny uścisk dłoni najlepiej świadczył o sile, jaka wciąż w niej drzemie. I chociaż syn Kazimierz zapewnia, że ostatnimi czasy trochę podupadła na zdrowiu, pani Anna zdradziła nam, że nie może doczekać się wiosny i marzy o tym, by wyjść na zewnątrz i znów podziwiać otaczającą ją przyrodę oraz rośliny, które przez całe życie kochała.

### Kpt. Tadeusz Lutak „Pancerz": bohater i najstarszy czołgista

Kapitan Tadeusz Lutak urodził się 29 sierpnia 1917 roku w Żarnowej. Jest nie tylko najstarszym mężczyzną na Podkarpaciu i w całej Polsce, ale także najstarszym czołgistą w historii Wojska Polskiego. Brał udział w wojnie obronnej 1939 roku, walczył w szeregach Armii Krajowej, dowodził drużyną dywersyjną, a przez wiele lat aktywnie działał w środowisku kombatanckim. Jego życie jest świadectwem niezwykłej odwagi, siły ducha i głębokiej miłości do Ojczyzny.

Kapitan Lutak zachwyca niesłabnącą energią, wyjątkowym poczuciem humoru i niezwykłą pamięcią. Senior nie tylko rozmawiał z nami, ale też śpiewał żołnierskie piosenki. - Tak bardzo się cieszę, że przyjechaliście - mówił kapitan Tadeusz Lutak, uśmiechając się do nas i dodając: - Czuję się naprawdę kochany, bo moja rodzina o mnie dba, a wnuczka Beata codziennie gotuje mi smaczne obiady, które zjadam ze smakiem. Ludzie o mnie nie zapominają i szanują mnie. Odwiedzają mnie nie tylko dzieci, wnuki i prawnuki, ale także żołnierze, wojewoda i samorządowcy, którzy przychodzą, by porozmawiać, wspomnieć dawne czasy i podzielić się serdecznością.

Pan Tadeusz jest ojcem trójki dzieci, dziadkiem dziesięciorga wnuków i pradziadkiem piętnastu prawnuków. - Garną się do mnie moje wnuki i prawnuki, a ja wszystkie kocham - uśmiecha się kapitan Tadeusz Lutak, a na zakończenie spotkania śpiewa nam kilkanaście zwrotek żołnierskiej piosenki - głośno, wyraziście, z błyskiem w oczach, że aż mamy ciarki.

**W grudniu 2025 roku świadczenie honorowe z tytułu ukończenia 100 lat pobierało w kraju 4 057 osób, z czego 172 w naszym regionie.**

Kpt. Tadeusz Lutak jest Honorowym Obywatelem powiatu strzyżowskiego. W 2017 roku otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. W lutym 2024 otrzymał honorową odznakę „Zasłużony dla województwa podkarpackiego". W 2025 roku został odznaczony Złotym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju.

### Podkarpacie wśród regionów z największą liczbą stulatków

W naszym regionie, w porównaniu z innymi województwami w kraju, żyje stosunkowo dużo stulatków. Z danych przekazanych przez ZUS wynika, że w grudniu 2025 roku świadczenie honorowe z tytułu ukończenia 100 lat pobierało w całym kraju 4 057 osób.

Na Podkarpaciu takie wyróżnienie otrzymywało 172 mieszkańców, co plasuje Podkarpacie w środkowej części krajowego zestawienia województw. Najwięcej beneficjentów odnotowano w województwach: mazowieckim (693 osoby), śląskim (422), dolnośląskim (385), małopolskim (380) oraz pomorskim (319). Najmniej stulatków pobierających świadczenie honorowe było w województwach: opolskim (76 osób), lubuskim (84), podlaskim (109), warmińsko-mazurskim (123) oraz świętokrzyskim (135).

Świadczenie honorowe z tytułu ukończenia 100 lat życia to pieniężne wyróżnienie przyznawane osobom, które osiągnęły wiek stu lat, jako forma uznania dla ich długowieczności. - Świadczenie honorowe można otrzymać z urzędu lub na wniosek. Z urzędu przysługuje ono osobom, które mają obywatelstwo polskie, ukończyły 100 lat i w ostatnim dniu miesiąca poprzedzającego setne urodziny pobierają jedno z określonych świadczeń emerytalno-rentowych, na przykład emeryturę, rentę z tytułu niezdolności do pracy lub rentę rodzinną. W takim przypadku nie trzeba składać żadnego wniosku - świadczenie jest przyznawane automatycznie od miesiąca ukończenia setnego roku życia - wyjaśnia Wojciech Dyląg, rzecznik prasowy ZUS na Podkarpaciu.

I dodaje, że osoby, które nie spełniają warunku posiadania świadczenia emerytalno-rentowego, mogą otrzymać świadczenie honorowe na wniosek. - W tym celu muszą mieć obywatelstwo polskie, skończyć 100 lat oraz posiadać centrum interesów życiowych w Polsce przez co najmniej dziesięć lat po ukończeniu 16. roku życia. Wystarczy wówczas złożyć odpowiedni wniosek do ZUS - dopowiada rzecznik ZUS na Podkarpaciu.

Od 1 marca 2025 roku kwota została podwyższona do 6 589,67 zł i będzie corocznie waloryzowana w marcu.

### Redakcja „Nowin" życzy: zdrowia, radości i ciepła rodziny

Żegnając się z panią Anną i panem Tadeuszem, zastanawialiśmy się, czego im życzyć. I doszliśmy do wniosku, że powinniśmy nam wszystkim życzyć tyle radości, energii i miłości do życia, ile zobaczyliśmy w oczach naszych ponadstulatków. Im zaś życzymy, aby każdy kolejny dzień przynosił zdrowie, uśmiech i ciepło rodzin, które tak pięknie o nich dbają. I powiedzieliśmy: „Do zobaczenia!".

**Współpraca: Barbara Galas**

eprasa.pl 675d5a6d1b

# Śpiewała z legendami. Dziś wystąpi w filharmonii

Jerzy Wicher
Szczecin

**W sali symfonicznej zabrzmi głos, który przez lata pozostawał w cieniu największych gwiazd światowej sceny. Teraz wraca w pełnym blasku. Judith Hill - laureatka nagrody Grammy Awards, uczestniczka programu The Voice i artystka współpracująca z legendami - wystąpi z własnym materiałem, potwierdzając, że jest dziś jedną z najciekawszych osobowości współczesnej muzyki.**

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Koncert odbędzie się w dziś o godz. 19 w Filharmonii Szczecińskiej. To na pewno ogromna gratka dla fanów jazzu i muzycznych okolic, którzy mogą zobaczyć wschodzącą gwiazdę gatunku

Jej biografia to gotowy scenariusz na film. Zanim stanęła na pierwszym planie, przez lata budowała swoją pozycję jako chórzystka u boku ikon: Stevie Wondera, Eltona Johna czy Ringo Starra. To doświadczenie nie tylko ukształtowało jej warsztat, ale też pozwoliło z bliska obserwować mechanizmy wielkiej sceny. Przełom przyszedł w 2009 roku. Hill została wybrana do udziału w trasie koncertowej This Is It Tour u boku Michaela Jacksona. Choć tournée nie doszło do skutku z powodu śmierci artysty, to właśnie wtedy świat po raz pierwszy zwrócił uwagę na jej niezwykły głos. Występ podczas ceremonii pożegnalnej Jacksona tylko ten efekt wzmocnił. Kolejnym ważnym momentem była jej obecność w „The Voice", która - jak się powszechnie uważa - przyciągnęła uwagę Prince'a. To on został współproducentem jej debiutanckiego albumu, pomagając Hill przejść z drugiego planu do roli pełnoprawnej artystki.

Jej historia została również opowiedziana w nagrodzonym Oscarem dokumencie Twenty Feet from Stardom, który pokazał kulisy pracy wokalistek wspierających największe gwiazdy. Udział w tym projekcie przyniósł Hill statuetkę Grammy i ugruntował jej pozycję w branży. Dziś Judith Hill to artystka kompletna - wokalistka, autorka tekstów i multiinstrumentalistka. Jej muzyka łączy soul, funk, R&B i pop, tworząc spójną, autorską opowieść, w której technika spotyka się z emocją. Na europejskiej trasie prezentuje najnowszy album „Letters from a Black Widow" - materiał osobisty, dojrzały i pełen wyrazistych brzmień. Na scenie towarzyszyć jej będą muzycy, z którymi tworzy niemal rodzinny kolektyw: Peewee Hill na gitarze basowej, Michiko Hill na instrumentach klawiszowych oraz Shadrack Oppong na perkusji. Ten skład gwarantuje nie tylko wysoką jakość wykonania, ale też wyjątkową energię koncertu. Występ w sali symfonicznej zapowiada się jako jedno z tych wydarzeń, które wykraczają poza standardowy koncert. To spotkanie z artystką, która przeszła drogę od anonimowej chórzystki do pełnoprawnej gwiazdy - i która dziś, bez kompromisów, opowiada własną historię.

## POGODA

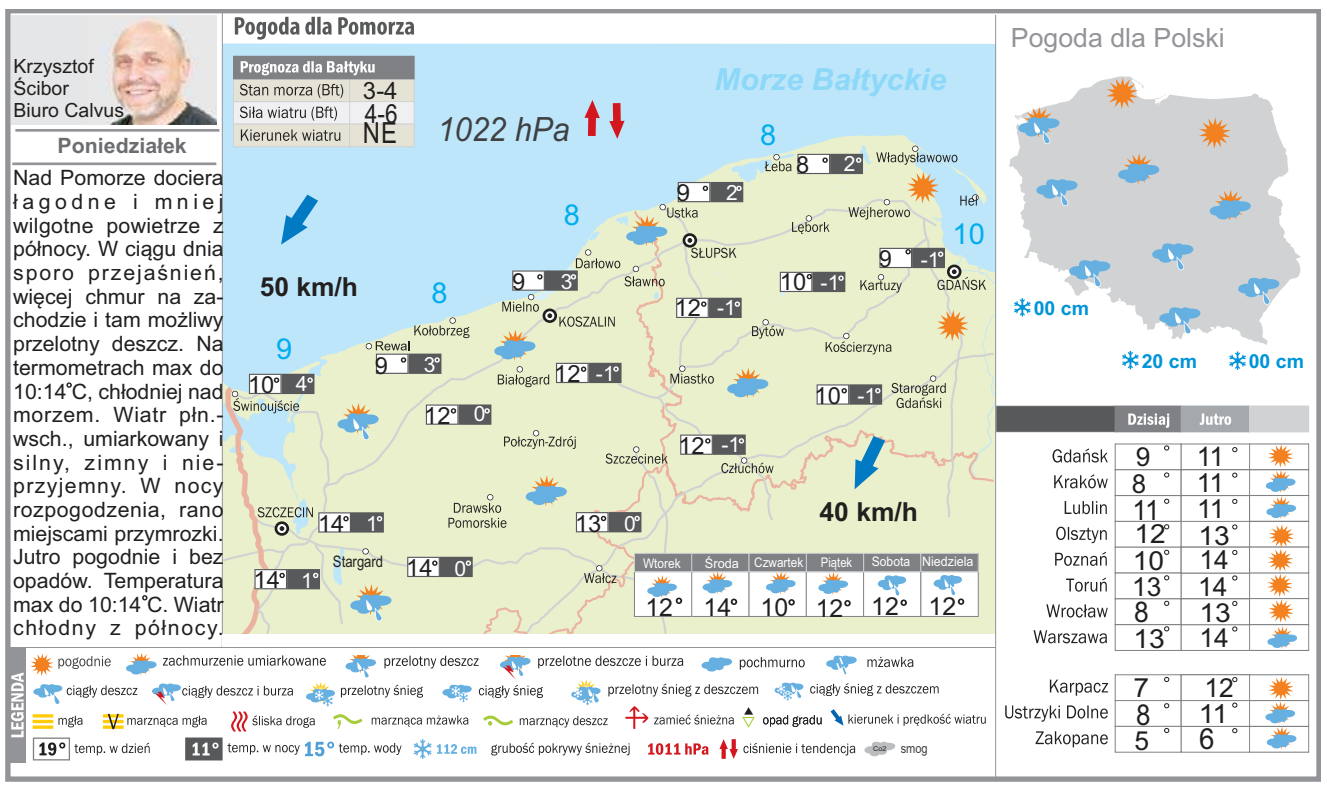


## KRÓTKO

SZCZECIN

### Z Piątkiem w poniedziałek

FOT. ARCHIWUM

**Spotkanie autorskie z Grzegorzem Piątkiem - publicystą, pisarzem, architektem. Urodzony w 1980r. Pisarz, publicysta, z wykształcenia architekt, autor książek: Świątynia i śmietnik. Architektura dla życia (2025), Gdynia obiecana (2022), Niezniszczalny. Bohdan Pniewski - architekt salonu i władzy (2021). Dziś, godz. 18, Filia nr 54 al. Wojska Polskiego 2**

KOSZALIN

### Ależ to będzie jubileusz!

**Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz świętują 50-lecie artystycznej współpracy - jubileusz niepowtarzalny, jak ich muzyka. Usłyszymy największe przeboje - m.in. Być kobietą, Odkryjemy miłość nieznaną, Jeszcze się tam żagiel bieli - a także utwory, które mogą zaskoczyć publiczność. Na scenie towarzyszyć im będzie Warsaw String Quartet - zespół, który od lat współtworzy z nimi wyjątkowy, kameralny klimat koncertów, dodając utworom jeszcze większej elegancji. Koncert jest spotkaniem z muzyką pełną klasy, nostalgii, ale i pełną energii oraz humoru - tak charakterystyczną dla duetu Majewska-Korcz! Publiczność może liczyć na wyjątkową atmosferę, opowieści zza kulis i subtelną dawkę wzruszeń.**

**Filharmonia Koszalińska, godz. 18**

SŁUPSK

### Spotkanie literackie nad Słupią

FOT. ARCHIWUM

**Pierwsze w tym roku Spotkanie Literackie nad Słupią! Gościem będzie Daniel Kalinowski - profesor zwyczajny, doktor habilitowany nauk humanistycznych. Zatrudniony od 1996 r. na polonistyce Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku. Doktoryzował się z zakresu polskiej aforystyki literackiej XIX wieku. Habilitację uzyskał na podstawie rozprawy o polskiej recepcji twórczości Franza Kafki. W słupskiej uczelni wypromował kilkudziesięciu licencjatów i magistrów oraz kilku doktorów literaturoznawstwa. Środa, Cepelin Books, ul. Stary Rynek 7, godz. 18**

eprasa.pl 675d5a6d1b

Głos Dziennik Pomorza
*Dla kibiców. I nie tylko*

MAGAZYN

# SPORTOWY

**Na nic rekordowa frekwencja, piękna oprawa i świetna atmosfera. Drużyna Pogoni popsuła 78. urodziny szczecińskiego klubu STR. 12**

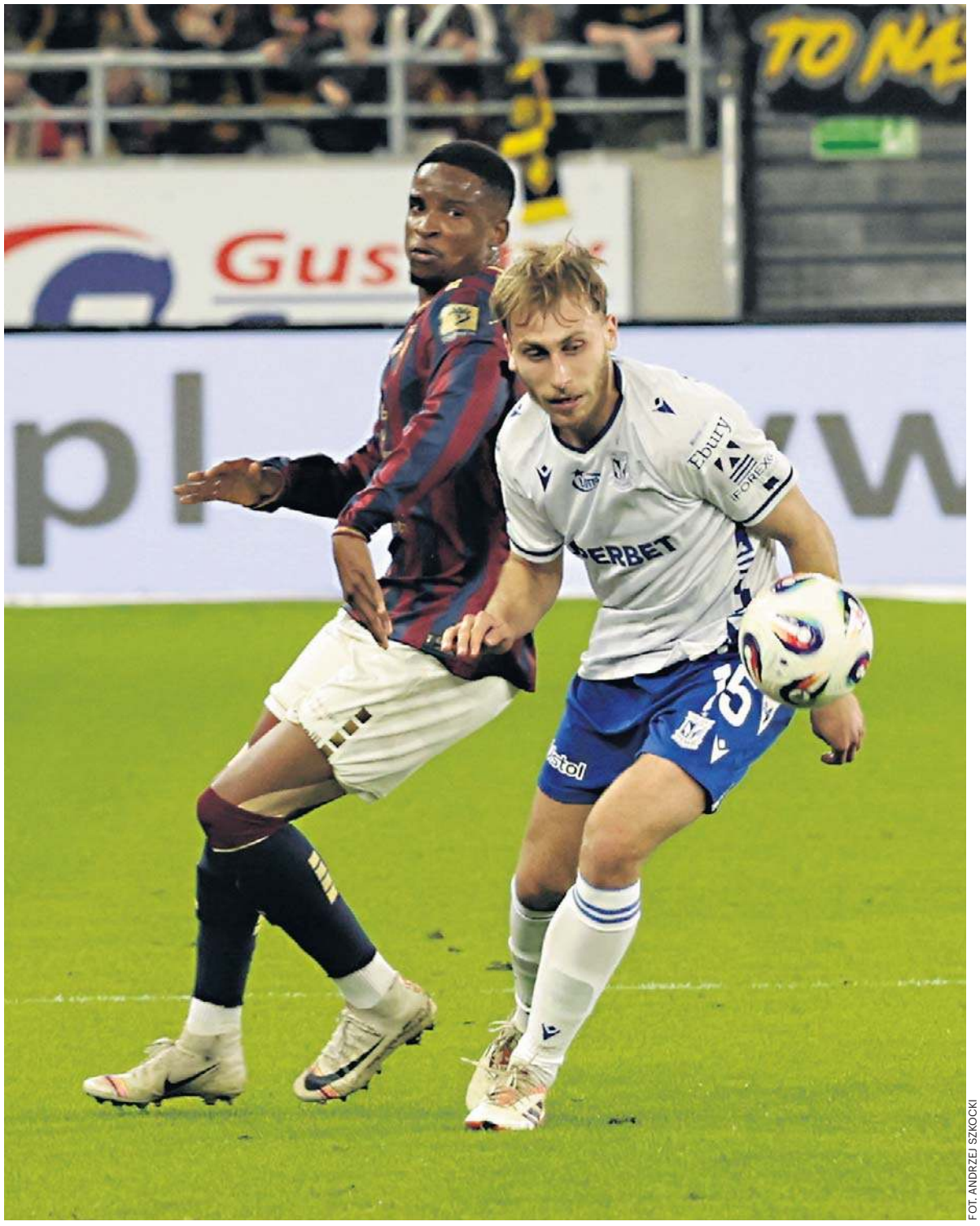


FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

# Za mało jakości w bitwie z mistrzem

**MECZ POGONI Z LECHEM UDANY DLA VALENTINA COJOCARU**
**STR. 12**

**King Szczecin pokonując Arkę zapewnił sobie miejsce w czwórce OBL**
**STR. 13**

**Kluczevia strzelała po przerwie i wygrała. Biali nie grali, a są nowym liderem**
**STR. 13**



eprasa.pl 675d5a6d1b

**PKO Ekstraklasa** Pogoń Szczecin - Lech Poznań 1:2 w 29. kolejce sezonu 2025/26

# PORTOWCY ZNÓW BLISKO STREFY BÓLU

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

**Wynik jak najbardziej zasłużony, bo „Kolejorz" chciał i pomysłowo atakował, a w Pogoni za dużo respektu i chaosu, za mało argumentów.**

Nim rozpoczęło się spotkanie to kibice Pogoni zaprezentowali specjalną, urodzinową (78. rocznica powstania klubu już 21 kwietnia) oprawę. Pięknie się przy tym stadion bawił, a dodajmy, że piłkarski klasyk ściągnął na trybuny rekordową ilość fanów - 20 991. Poprzedni rekord wynosił 20 602 i był ustanowiony dwa tygodnie temu w meczu z Legią Warszawa.

O kolejne fajerwerki mieli zadbać sami Portowcy, którzy specjalnie na ten mecz założyli stroje wzorowane na modelach z 1958 r. i historycznego awansu do elity. Tyle, że sztab Pogoni przekombinował z ustawieniem taktycznym. Może i zamysł był dobry, ale wykonanie złe. Pogoń gubiła się w grze defensywnej, a Lech nakręcał się w ataku. Gdyby nie Valentin Cojocaru to goście do przerwy prowadziliby 3:0 lub wyżej. Pech (dla Pogoni) chciał, że trafili raz, a pomógł rykoszet.

Zaraz po przerwie Lech znów zaatakował. Nie potrafił nawet strzelić gola na pustą bramkę, ale w końcu dopiął swego po kontrze. Wydawało się, że mecz jest zakończony. Lech zdjął najlepszych zawodników i... stracił bramkę. Przytomnie w polu karnym zachował się Paul Mukairu.

Ostatnie minuty to walka Pogoni, ale brakowało pomysłu, jakości. Bramkarz Lecha po urazie grał na jednej nodze, ale i tak wybronił główkę na remis Mora Ndiaye. Punkt byłby bardzo cenny dla Portowców, ale nie byłby sprawiedliwym wynikiem jak na przebieg spotkania.

- Szalony mecz. Mieliśmy narzędzia, by go rozstrzygnąć szybciej. Bardzo dużo sytuacji zmarnowaliśmy. W końcówce cała praca mogła pójść na marne, jakbyśmy tu stracili punkty. W ostatnich minutach musieliśmy już bronić wyniku, bo bramkarz miał kontuzję, a nie mieliśmy zmian. Zasłużona wygrana, po ekstremalnie trudnej pracy na finiszu - podsumował Niels Frederiksen, Lech. - Co dalej z Pogonią? Nie lubię wypowiadać się o rywalach, ale wydaje mi się, że ma dość jakości, by zdobyć odpowiednią liczbę punktów. Ale liga jest szalona i trzeba grać na najwyższym poziomie, bo różnice między zespołami są niewielkie i ciężko o punkty w każdym meczu.

- Lech miał przed meczem problemy kadrowe w obronie, ale pokazał, że jest najlepszym zespołem w Polsce. Nie potrafiliśmy wykorzystać ich problemów. Coś zaczęło się dziać dopiero przy stanie 2:1, ale i tak za mało - mówił Kamil Grosicki, kapitan Pogoni (zakończył mecz z urazem). - Nikt przed sezonem nie myślał, że kilka spotkań przed końcem sezonu będziemy bardzo mocno patrzyli w dół tabeli. Takie są realia, a każdy mecz to jest wojna. Smutno nam, bo zepsuliśmy urodziny klubu.

Po meczu długo trwały rozmowy zarządu Pogoni z trenerem Thomasem Thomasbergiem. W chwili zamknięcia tego wydania „Głosu" nie było decyzji o zmianach.

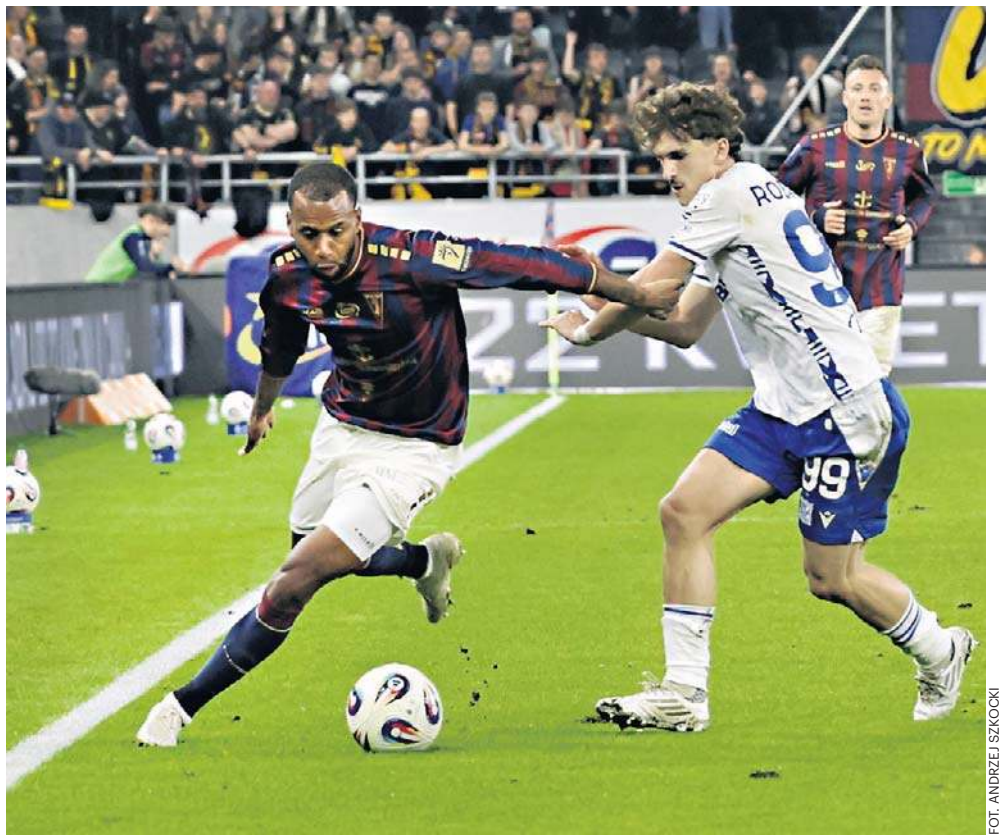
FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Kellyn Acosta z Lechem zagrał na kilku pozycjach

**POGOŃ SZCZECIN - LECH POZNAŃ 1:2 (0:1)**

**Bramki:** Mukairu (81.) - Kozubal (35.), Palma (62.)

**Pogoń:** Cojocaru - Acosta, Loncar (53. Angielski), Keramitsis, Szalai, Borges (85. Koutris) - Ława (85. Ndiaye), Biegański (67. Czapliński), Ulvestad - Mukairu, Grosicki (53. Agger).

**Lech:** Andreew - Pereira, Mońka, Gumny, Gurgul - Kozubal, Rodriguez (46. Jagiełło), Gholizadeh (79. Ismaheel), Palma (62. Hakans) - Walemark (62. Ouma), Ishak (71. Agnero).

**Sędziował** Paweł Gryckiewicz (Toruń)

**Widzów:** 20 991.

©℗

## Oceny Portowców (skala 1-10)

**Valentin Cojocaru 8 -** najlepszy w Pogoni. Trzymał Pogoń przy życiu broniąc sytuacje Lecha. Przy traconych bramkach bez winy.

**Dimitrios Keramitsis 3 -** chaotyczny, niepewny, a za chwilę spokojny, z dobrą kontrolą piłki przy wyprowadzaniu jej od bramkarza. To jego złe wybicie otworzyło pierwszą bramkową sytuację Lecha. Później gubił się w kryciu, niepotrzebnie faulował.

**Danijel Loncar 4 -** trochę grał w środku, trochę na boku obrony. W sumie średnio.

**Attila Szalai 5 -** najspokojniejszy w tyłach, parę razy umiejętnie się ustawił i zatrzymał ataki rywali, ale jednak Pogoń nie radziła sobie z trzymaniem odległości między obrońcami i goście te luki wykorzystywali.

**Leo Borges 4 -** poprawny występ, ale nic ponad przeciętność. Nie był na tyle pewny siebie, by częściej atakować rywali lewą stroną, nie był na tyle czujny, by blokować ich akcje.

**Natan Ława 3 -** grał swobodnie, ale zanotował kilka strat, które napędzały kontry Lecha. Próbował się pokazywać w różnych sektorach, ale na dobrą sprawę nie znalazł sobie miejsca.

**Jan Biegański 4 -** pracował w środku, nie bał się utrzymać przy piłce, ale już przy wyprowadzeniu szybkich ataków było źle, za wolno podejmował decyzje.

**Fredrik Ulvestad 4 -** na nim najlepiej było widać, jak zespół niezbyt dobrze czuje się w ustawieniu z pierwszej połowy. Norweg biegał na boku, później w środku. Pracował, walczył, ale brakowało jego spokoju i energii na finiszu.

**Kellyn Acosta 5 -** lepszy po przerwie. Trochę zagubiony, bo grał jako wahadłowy, a później w środkowej strefie. W II połowie walczył, ile miał sił, zanotował asystę.

**Kamil Grosicki 3 -** początek udany, widać było energię, kilka sprintów, ale szybko zgasł. Nie pasuje mu gra w roli napastnika.

**Paul Mukairu 4 -** zakończył mecz z bramką, ale już w indywidualnych akcjach nie miał ognia w oczach, nie miał energii. Od stanu 1:2 nie było go widać na boisku.

**Karol Angielski 3 -** za dużo strat, za mało widział.

**Mads Agger 4 -** dobra zmiana, miał ochotę i pomysły, nie gubił piłek, pracował w defensywie. Za mało go jednak było na skrzydle.

**Jacek Czapliński 3 -** energia dobra, ale też miał straty.

**Leonardo Koutris i Mor Ndiaye** grali za krótko. ©℗

# Jan Biegański: Każdy oddał serducho, ale to nie wystarczyło

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

**- To jest ekstraklasa, tu liczą się też umiejętności i rozumienie gry. A nam tego zabrakło - mówi pomocnik Pogoni Szczecin.**

**Po meczu z Piastem było trochę radości, spokoju, a po Lechu nerwy i widmo spadku.**

**Jan Biegański:** No tak, nie zagraliśmy najlepszego meczu. Za dużo dawaliśmy sytuacji przeciwnikom. Gdyby nie Cojocaru to ten mecz mógłby się inaczej potoczyć. Nie jesteśmy zadowoleni z tego i na szczęście, jak to w piłce bywa, za tydzień jest kolejny mecz i mamy szansę się zrehabilitować.

**Miał Pan trochę pecha, by pierwszym golu Lecha.**

Tak, ale jeśli miałbym jeszcze raz starać się blokować strzał, to zrobiłbym tak samo. Ręce schowałem za siebie, starałem się ślizgiem piłkę zblokować. Wcześniej wybroniłem tak inny strzał, ale przy uderzeniu Kozubala było nieszczęście. Wcześniej Lech miał więcej okazji.

**Za późno nastąpił zryw.**

Przy stanie 0:2 chcieliśmy już się mocno otworzyć, ale za późno zareagowaliśmy. Dawaliśmy za dużo miejsca rywalom. Trzeba oddać klasę Lechowi, bo zagrali naprawdę dobre spotkanie i gdyby nie forma Valentina byłoby z nami gorzej. Trzeba zrobić rachunek sumienia, bo nie wyglądaliśmy najlepiej jako drużyna. Wiemy, że przed nami szczególnie ważny mecz dla kibiców. Postaramy się wygrać, zagrać dobre spotkanie na Cracovii i przełamać się. Każdy punkt się teraz liczy. Siedem czy osiem drużyn jest w podobnej sytuacji, wszyscy będą walczyć. Myślę, że mecz z Cracovią to może być punkt kulminacyjny, a jak nie przywieziemy punktów to zacznie się nerwówka.

FOT. POGONSZCZECIN.PL

Jan Biegański

**Po meczu odwołana konferencja, spotkanie prezesa z trenerem. Jak Wy zareagowaliście na porażkę?**

Był smutek w szatni. Co mogę powiedzieć? Nikt nie może być zadowolony po tym, jak się przegrywa u siebie w domu, zwłaszcza gdy są urodziny klubu, jest święto na trybunach. Trzeba wyciągnąć wnioski. Każdy będzie miał zarwaną noc, może kilka. Ja zaraz w szatni oglądałem nasz występ. Widziałem, że byliśmy za daleko od siebie i Lech z tego korzystał. W tzw. fazach przejściowych za dużo pozwoliliśmy Lechowi.

**Skakaliście sobie do gardeł?**

Aż tak to nie. Był smutek i była cisza. Prezes przyszedł i dał nam słowo wsparcia. Walczyliśmy, każdy oddał serducho, ale to nie wystarczyło. To jest ekstraklasa, tu liczą się też umiejętności i rozumienie gry. A nam tego zabrakło.

**Czy taktyka dobrana na Lecha była dobra, jak Wy się w tym czuliście?**

Nasz plan był taki, żeby ten środek pola zawężać, wychodzić za napastnikami. Graliśmy na piątkę obrońców, ale to nam nie wychodziło. Ulegaliśmy presji przeciwników, nie odbieraliśmy piłek. Lepiej zaczęliśmy grać, gdy wynik już był niekorzystny i musieliśmy się otworzyć. Nasz pomysł na mecz staraliśmy się realizować najlepiej jak potrafimy, ale nie dowieźliśmy tego. I nie szedłbym w stronę, że taktyka była zła, tylko my nie byliśmy wystarczająco dobrzy.

**Będziecie obserwować inne wyniki?**

Znamy sytuację. Ja uważam, że jak mamy na coś wpływ to się nie rozglądamy za innymi. Nie możemy liczyć na kogoś. Musimy sami zacząć punktować. Inaczej będzie bardzo źle.

©℗

eprasa.pl 675d5a6d1b

**Orlen Basket Liga** Bardzo ważne zwycięstwo Kinga Szczecin w Gdyni

# Wilki Morskie umocnili się w czołowej czwórce

**Jakub Lisowski**
sport@gs24.pl

**Bardzo dobry występ Kinga na parkiecie mocnej Arki. Zdominował przez prawie cały mecz, dopisywała mu skuteczność dystansowa, obrona i pomysłowość.**

Pierwsza kwarta - kapitalna w wykonaniu Kinga i zarazem mocno zaskakująca. Zespół zaczął trafiać z dystansu - 5 na 6 rzutów było celnych. Taką serię otworzył Jovan Novak (bohater meczu z Arką w Szczecinie), a później trafiali Jeremy Roach i Noah Freidel. Szczecinianie w tym elemencie mieli problemy w ostatnich tygodniach, a w Gdyni pokazali, jak to ich potrafi nakręcić. Arka mocno by cierpiała, gdyby nie świetna dyspozycja byłego gracza szczecińskiego klubu - Jakuba Garbacza. Szybko zdobył 10 punktów, ale gdy siadł na rezerwie, gospodarze pogubili się w ataku i obronie, a King to prostymi pomysłami wykorzystał. A co warto podkreślić na parkiecie znów nie pojawił się Przemysław Żołnierewicz. Do gry wrócił za to Malcolm Dandridge, który zmienił Czecha Ondreja Hustaka. Amerykanin szybko pokazał, że chce powalczyć na atakowanej obręczy, z czym Hustak ma problem.

Druga kwarta słabsza, Arka podgoniła i to zapowiadało emocje. King stanął na wysokości zadania po zmianie stron. Grał pomysłowo, skutecznie i po akcji Maxa Egnera prowadził 63:53 w 28. minucie.

14 punktów przed ostatnią kwartą to była niezła zaliczka. Arka zareagowała mocniejszą defensywą i też więcej swoich akcji pchała pod obręcz Kinga. Szczecinianie chwilowo mieli problem, ale na szczęście sami też byli skuteczni. Bezpieczna różnica była utrzymywana, a w 36. minucie King prowadził 84:72. Arka po czasie chciała zaatakować, ale szybko skarcił ją trójką Novak, który przy okazji skompletował double-double. Już dawno Serb nie miał tak udanego występu. - Bardzo dobra koncentracja, co przełożyło się na bardzo dobry występ. Czuliśmy, jak ważny to mecz, byśmy zostali na górze tabeli. Trzecia kwarta kluczowa. To, co powiedzieliśmy w szatni, zrobiliśmy na boisku - mówił Jovan Novak, rozgrywający Kinga.

FOT. ŚWIT SZCZECIN/KRZYSZTOF CICHOMSKI

Jovan Novak w Gdyni zdbył 14 punktów i 11 asyst

- Jesteśmy bardzo dumni z tego zwycięstwa, bardzo ważnego, bo przecież Arka miała jedną porażkę więcej od nas. Pierwsza połowa bardzo ofensywna, a w przerwie zwróciliśmy uwagę na kilka aspektów. Chodziło m.in. o zbiórki Arki na naszej desce. Było lepiej, a w zwycięstwie pomogły też rzuty za trzy punkty - podsumował Maciej Majcherek, trener Kinga.

Co daje wygrana w Gdyni? To, że King poniżej 4. pozycji nie spadnie na zakończenie rundy zasadniczej, więc w ćwierćfinale play-off będzie miał atut parkietu. Szczecinianie są nadal liderem i teraz będą bronić tej lokaty w ostatnich trzech kolejkach. Przed nimi teraz domowe spotkania z MKS Dąbrowa Górnicza i Miastem Szkła Krosno, a w ostatniej kolejce wyjazd do Legii Warszawa.

**ARKA GDYNIA - KING SZCZECIN 78:91**

**Kwarty:** 22:31, 22:17, 12:22, 22:21.

**Arka:** Okauru 2, Barbitch 15 (2), Garbacz 14 (2), Tubutis 9 (1), Ljubicić 20 - Zyskowski 5 (1), Orłowski 0, Łączyński 8 (2), Kowalczyk 0, Zabłocki 0, Barrett 5 (1), Hrycaniuk 0.

**King:** Roach 16 (2), Popović 14, Novak 14 (4), Gielo 9 (2), Roberts 7 (1) - Egner 9 (1), Freidel 11 (3), Dandridge 4, Ucieszyński 0, Kostrzewski 7.

©℗

# Nawet Błękitni zagrożeni spadkiem

**Jakub Lisowski**
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. **Rok temu Błękitni Stargard zakończyli sezon na barażach o II ligę, a teraz coraz mocniej zagraża im spadek do IV ligi.**

Klub miał ambicje, by sezon 2025/26 zakończyć awansem, ale takie plany zostały szybko zweryfikowane. Stargardzianie przeplatali do brek występy ze słabymi, ale tych drugich było więcej. Mimo to byli w środkowej strefie tabeli. Nikt z tego nie był zadowolony, więc trenera Jarosława Piskorza zastąpił asystent - Mateusz Silewicz. Początek miał udany, ale później znów słabo.

W weekend Błękitni przegrali w Świeciu i spadli na 13. pozycję. Teoretycznie bezpieczną, bo z III ligi spadają automatycznie trzy ostatnie zespoły, ale jeśli z II ligi spadną KKS Kalisz i Sokół Kleczew (są w zagrożonej strefie), to sytuacja robi się dla Błękitnych nieciekawa.

Na miejscu spadkowym okopują się rezerwy Pogoni Szczecin, ze spadkiem pogodzeni są w Rewalu, a na plus zasługują jedynie piłkarze Kluczevii Stargard, którzy w sobotę ograli Noteć Czarnków, po bramkach w II części.

**Wyniki 27. kolejki:** Kluczevia Stargard - Noteć Czarnków 3:0 (69. Kacper Pietrzyk karny, 74. Filip Balcewicz, 75. Dmytro Jefimenko), Lipno Stęszew - Pogoń II Szczecin 1:0 (-), Wda Świecie - Błękitni Stargard 3:2 (10. Kajetan Wojciechowski, 79. Jay Jaskólski, 88. Jakub Skupień - 38. karny i 90. Wojciech Fadecki), Unia Swarzędz - Cartusia Kartuzy 4:1, Zawisza Bydgoszcz - Polonia Środa Wlkp. 1:0, Wikęd Luzino - Elana Toruń 2:1, Victoria Września - Tłuchowia Tłuchowo 2:0, Lech II Poznań - Flota Świnoujście 3:1. Mecz Pogoń Nowe Skalmierzyce - Wybrzeże Rewal zakończył się po zamknięciu tego wydania „Głosu".

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Zawisza Bydgoszcz | 27 | 62 | 58-18 |
| 2. Wikęd Luzino | 27 | 60 | 62-31 |
| 3. Polonia Środa | 27 | 53 | 54-35 |
| 4. Elana Toruń | 27 | 48 | 44-32 |
| 5. Lech II Poznań | 27 | 44 | 55-38 |
| 6. Kluczevia Stargard | 27 | 42 | 46-29 |
| 7. Flota Świnoujście | 27 | 41 | 41-41 |
| 8. Wda Świecie | 27 | 41 | 34-44 |
| 9. Noteć Czarnków | 27 | 39 | 39-40 |
| 10. Cartusia Kartuzy | 27 | 36 | 37-42 |
| 11. Lipno Stęszew | 27 | 36 | 35-43 |
| 12. Unia Swarzędz | 27 | 33 | 32-33 |
| 13. Błękitni Stargard | 27 | 33 | 43-46 |
| 14. Victoria Września | 27 | 32 | 32-36 |
| 15. Pogoń N. Skalmierzyce | 26 | 25 | 23-39 |
| 16. Pogoń II Szczecin | 27 | 24 | 45-57 |
| 17. Tłuchowia Tłuchowo | 27 | 20 | 21-51 |
| 18. Wybrzeże Rewal | 26 | 13 | 14-60 |

**IV LIGA**

Zmiana lidera wśród czwartoligowców. Zimę na fotelu spędziła drużyna Mirand Iskierka Szczecin, ale wtedy niespodziewanie straciła trenera i do tej pory nie może złapać równowagi. W Koszalinie - Iskierce udało się jedynie wyrównać.

Nowym liderem - Biali Sądów, którzy zgarnęli trzy punkty za walkower wycofanej Gavii Choszczno. Biali rok temu w barażach przegrali walkę o III ligę. Teraz są w grze o bezpośredni awans.

**Wyniki 24. kolejki:** Gryf Kamień Pomorski - Ina Irisko 1:2, Gwardia Koszalin - Mirand Iskierka Szczecin 1:1, Orzeł Wałcz - Chemik Police 1:1, Darłovia Darłowo - Sparta Gryfice 1:2, Błękitni II Stargard - Astra Ustronie Morskie 2:1. Mecze Świt II Szczecin - Bałtyk Koszalin i Dąb Dębno - Mechanik Bobolice zakończyły się po zamknięciu tego wydania „Głosu". Pauzowały: Biali Sądów, Ina Goleniów.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Biali Sądów | 23 | 50 | 77-33 |
| 2. Iskierka Szczecin | 23 | 49 | 47-26 |
| 3. Bałtyk Koszalin | 22 | 42 | 57-31 |
| 4. Sparta Gryfice | 22 | 42 | 47-27 |
| 5. Świt II Szczecin | 22 | 41 | 59-32 |
| 6. Dąb Dębno | 21 | 40 | 47-22 |
| 7. Gwardia Koszalin | 23 | 38 | 49-30 |
| 8. Chemik Police | 22 | 38 | 58-37 |
| 9. Astra Ustronie Mor. | 23 | 32 | 46-47 |
| 10. Błękitni II Stargard | 23 | 29 | 45-47 |
| 11. Ina Irisko | 23 | 28 | 32-47 |
| 12. Orzeł Wałcz | 22 | 22 | 26-46 |
| 13. Ina Goleniów | 22 | 20 | 21-54 |
| 14. Gryf Kamień Pom. | 23 | 19 | 33-67 |
| 15. Mechanik Bobolice | 21 | 19 | 42-64 |
| 16. Darłovia Darłowo | 22 | 15 | 30-63 |
| 17. Gavia Choszczno | 23 | 12 | 15-58 |

©℗

# Udana sobota dla pierwszoligowców

**Jakub Lisowski**
sport@gs24.pl

I LIGI HALOWE. **Szczypiorniści Sandra Spa Pogoni Szczecin potrzebowali zwycięstwa w Łodzi, by utrzymać się w grze o awans. Ten cel zrealizowali.**

Mecz z Anilaną zupełnie bez historii, bo szczecinianie szybko przejęli inicjatywę, budowali swoją przewagę i już do przerwy mieli bezpieczną zaliczkę.

Po zmianie stron - kontrola i zasłużona, wygrana, choć ambitni gospodarze trochę poprawili dla siebie wynik. Po meczu Portowcom pozostawało jedynie nasłuchiwanie wieści z Zamościa, gdzie grał lider - Śląsk Wrocław. Tam jednak bez niespodzianki.

**Anilana Łódź - Sandra Spa Pogoń Szczecin 28:33 (12:21)**

**I LIGA SZCZYPIORNISTEK**

Siódme zwycięstwo w sezonie zanotowały szczecinianki z SPR Pogoni. Było to obowiązkiem dla zespołu, bo grał z drużyną uczennic z Płocka, które wcześniej nie zdobyły punktu w lidze.

**SMS Płock - SPR Pogoń Szczecin 22:30 (11:15)**

FOT. SPR POGOŃ SZCZECIN

Zawodniczki SPR Pogoni musiały wygrać w Płocku. Teraz są na 7. miejscu w tabeli I ligi

**Pogoń:** Luniaka, Zimny - Gierasimow 6, Wiśniewska 6, Nawrocka 4, Zdziebłowska 4, Jałowicka 3, Chrapusta 2, Wronkowska 2, Klimek 1, Oleśkiewicz 1, Worożańska 1, Lewandowska, Nawrocka, Niełacna, Roszkiewicz.

**I LIGA KOSZYKARZY**

Bardzo dobrze rozpoczęli playoffy zawodnicy PGE Spójni Stargard, którzy w ćwierćfinale rozgrywek trafili nie nieobliczalny zespół Decki Pelplin.

Dwie pierwsze kwarty wyrównane i remis do przerwy. Ale od trzeciej Spójnia zaczęła przeważać. W 36. minucie gospodarze prowadzili 66:62, ale wtedy zanotowali serię 7 punktów i odskoczyli. Decka trochę zmniejszyła straty, ale nie miała już argumentów, by w ostatniej odsłonie wyrównać. Jeszcze na 4 minuty przed końcem było 83:78, ale finisz zdecydowanie na korzyść Spójni.

**PGE Spójnia Stargard - Decka Pelplin 96:80**

**Kwarty:** 30:25, 16:21, 29:21, 21:13.

**Spójnia:** Gromovs 19, Czerlonko 17 (2), Ray 17 (1), Szmit 13 (3), Wadowski 8 (1) - Mokros 13 (1), Karolak 7, Kikowski 0.

Drugi mecz tych zespołów zakończył się po zamknięciu tego wydania „Głosu". Podobnie jak ostatni mecz sezonu pierwszoligowego Futsalu Szczecin.

©℗

eprasa.pl 675d5a6d1b

**PKO Ekstraklasa** Legia zepchnęła Zagłębie z pozycji wicelidera

# Lech po kolejny tytuł. Pogoni i Widzewowi bliżej do 1. ligi

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

**Dawno nie było tak wdzięcznego sezonu ekstraklasy. Weekend dostarczył kolejnych niezapomnianych wrażeń. Kolejny ważny krok do obrony tytułu mistrzowskiego wykonał Lech Poznań.**

FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

Pomocnik Lecha Luis Palma próbuje minąć Kelly'ego Acostę i Fredrika Ulvestada z Pogoni

29. kolejka wystartowała na Górnym Śląsku. Mecz GKS Katowice z Motorem Lublin nie zawiódł ani trochę. Stał na wysokim poziomie, no i padło w nim aż pięć bramek. Gospodarze zgarnęli komplet punktów dzięki Emanowi Markovicowi. Norweg, kolega Erlinga Haalanda z kadry młodzieżowej, już po raz trzeci w sezonie i drugi z rzędu strzelił dwa gole. Mniej szczęścia mieli goście, którzy prędko stracili swojego bramkarza. Ivan Brkić po ledwie kwadransie został zniesiony na noszach do karetki. Do szpitala trafił z podejrzeniem pęknięcia żeber, a taka kontuzja oznacza jedno - koniec sezonu. Jego Motor może i nie zajmie miejsca w czołówce, za to istnieje spora szansa na to, że będzie mieć króla strzelców. Karol Czubak dołożył bowiem szesnastego gola. Ostatniego gwizdka nie doczekał, bo brat sędziego Szymona Marciniaka, Tomasz, wyrzucił go z boiska w konsekwencji dwóch żółtych kartek.

Ciasny, w stylu trenera Marka Papszuna okazał się zwycięski mecz jego Legii Warszawa nad Zagłębiem Lubin, rozstrzygnięty jeszcze w pierwszej połowie po golu Rafała Adamskiego. „Miedziowi" z powodu tego wyniku stracili pozycję wicelidera. Leszek Ojrzyński nie miał pretensji do swoich graczy, za to do sędziego z Japonii, Kokiego Nagamine, owszem. Stwierdził wręcz, że nie powinien prowadzić meczu o takiej temperaturze. Nie spodobało mu się również zachowanie bramkarza Legii, Otto Hindricha, który trzy razy położył się na murawę, by w czasie przerw sztab mógł przekazać wskazówki jego kolegom z pola. - Jesteśmy jedyną ligą w Europie, w której się to toleruje - wypalił Ojrzyński, apelując o zmiany w przepisach.

Pierwszą i to bolesną porażkę za kadencji Aleksandara Vukovicia poniósł Widzew Łódź. Skromne prowadzenie po samobójczym golu Christosa Donisa wypuścił bowiem w samej końcówce, pozwalając Radomiakowi Radom strzelić dwa gole po 82. minucie. Tego decydującego wbił Luquinhas. Łodzianie grzęzną na przedostatnim miejscu w tabeli. Kto wie, czy właśnie oni, po wydaniu przeszło 100 mln złotych na transfery, nie zlecą z hukiem do 1. ligi.

Wyborna atmosfera panuje natomiast w Górniku Zabrze. Po wywalczeniu awansu do finału Pucharu Polski zespół umocnił się na ligowym podium. Przeciwko Koronie Kielce kolegów z ofensywy postanowił wyręczyć Rafał Janicki. Stoper w drugiej połowie skutecznie główkował po rzucie rożnym, strzelając po raz drugi w sezonie.

W napięciu do samego końca, czyli przez ponad 100 minut, trzymał hit weekendu. Lech Poznań w Szczecinie długo grał swoje, czego potwierdzeniem okazały się bramki Antoniego Kozubala i Luisa Palmy. A jednak w końcówce najadł się strachu. Pogoń bowiem zdobyła kontaktową bramkę za sprawą Paula Mukairu. Mało tego, kiedy trener Niels Frederiksen wykorzystał już komplet pięciu zmian, to bolesne skurcze zgłosił debiutujący... bramkarz Płamen Andrejew, zastępca kontuzjowanego Bartosza Mrozka. - Staniesz na bramce?! - pytał zaskoczonego Roberta Gumnego, stopera w tym spotkaniu, wspomniany Kozubal. „Guma" zrobił duże oczy, ale ostatecznie nie musiał wyręczyć Bułgara, który tuż przed ostatnim gwizdkiem popisał się interwencją na wagę utrzymania wyniku.

©℗

## 29. KOLEJKA EKSTRAKLASY

**GKS KATOWICE - MOTOR LUBLIN 3:2**
**Bramki:** Marković 23, 45+3, Nowak 39 - Czubak 29, Wolski 49

**LEGIA WARSZAWA - ZAGŁĘBIE LUBIN 1:0**
**Bramki:** Adamski 29

**RADOMIAK RADOM - WIDZEW ŁÓDŹ 2:1**
**Bramki:** Alves 83, Luguinhas 90+3 - Donis 59 (bram. samob.)

**GÓRNIK ZABRZE - KORONA KIELCE 1:0**
**Bramki:** Janicki 71

**POGOŃ SZCZECIN - LECH POZNAŃ 1:2**
**Bramki:** Mukairu 80 - Kozubal 35, Palma 62

**BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - WISŁA PŁOCK 1:3**
**Bramki:** Zapolnik 88 - Nowak 37, Rogelj 39, Niarchos 52

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. Lech Poznań | 29 | 49 | 51-41 |
| 2. Górnik Zabrze | 29 | 46 | 41-33 |
| 3. Wisła Płock | 29 | 45 | 32-27 |
| 4. Zagłębie Lubin | 29 | 44 | 13-11 |
| 5. Jagiellonia Białystok | 28 | 43 | 44-35 |
| 6. GKS Katowice | 29 | 43 | 42-40 |
| 7. Raków Czestochowa | 28 | 40 | 37-35 |
| 8. Motor Lublin | 29 | 39 | 39-43 |
| 9. Lechia Gdańsk | 28 | 37 | 55-51 |
| 10. Radomiak Radom | 29 | 37 | 45-43 |
| 11. Legia Warszawa | 29 | 37 | 34-32 |
| 12. Korona Kielce | 29 | 37 | 36-35 |
| 13. Cracovia | 28 | 37 | 33-33 |
| 14. Pogoń Szczecin | 29 | 37 | 39-44 |
| 15. Piast Gliwice | 28 | 35 | 34-38 |
| 16. Arka Gdynia | 28 | 34 | 30-47 |
| 17. Widzew Łódź | 29 | 33 | 34-37 |
| 18. Bruk Bet Nieciecza | 29 | 25 | 34-54 |

**Program 30. kolejki**

**Piątek 24.04**
Zagłębie Lubin - Bruk-Bet Nieciecza (godz. 18.00), Jagiellonia Białystok - Górnik Zabrze (godz. 20.30).

**Sobota 25.04**
Korona Kielce - GKS Katowice (godz. 14.45), Lechia Gdańsk - Raków Częstochowa (godz. 17.30), Cracovia - Pogoń Szczecin (godz. 20.15).

**Niedziela 26.04**
Wisła Płock - Radomiak Radom (godz. 12.15), Widzew Łódź - Motor Lublin (godz. 14.45), Lech Poznań - Legia Warszawa (godz. 17.30).

**Poniedziałek 27.04**
Piast Gliwice - Arka Gdynia (godz. 19.00).

## JEDENASTKA KOLEJKI

## NAJLEPSI STRZELCY

**16 goli**
Karol Czubak (Motor Lublin)
**15 goli**
Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)
**13 goli**
Mikael Ishak (Lech Poznań), Jonatan Brunes (Raków Częstochowa)
**12 goli**
Sebastian Bergier (Widzew Łódź)
**11 goli**
Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

## BOHATER WEEKENDU

**Eman Marković (GKS Katowice)**
Norweski skrzydłowy, kolega Erlinga Haalanda, w ciągu ośmiu dni trafił 5 razy i zapisał asystę, licząc też występ w Pucharze Polski. W naszej lidze strzela tylko dubletami. Dwie bramki zdobył już po raz trzeci, ale pierwszy raz na Nowej Bukowej. W meczu z Motorem Lublin na wagę skrócenia dystansu do czołówki.

FOT. PAP/ART SERVICE

# - To bardzo ważne zwycięstwo dla nas - trener Lecha. A co ze szkoleniowcem Pogoni?

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W meczu 29. kolejki piłkarskiej ekstraklasy Lech Poznań wygrał na wyjeździe z Pogonią Szczecin 2:1 i umocnił się na pozycji lidera.**

- To był szalony mecz - przyznał trener piłkarzy „Kolejorza" Niels Frederiksen. Na pomeczowej konferencji prasowej nie pojawił się natomiast szkoleniowiec gospodarzy - Thomas Thomasberg.

Frederiksen przyznał, że jego zespół powinien pewnie wygrać, ale tak się nie stało. Poznaniacy już w pierwszej połowie mieli kilka okazji, by strzelić więcej goli, ale Mikael Ishak i jego koledzy hurtowo je marnowali. W 81. minucie Pogoń trafiła do bramki „Kolejorza" i końcówka okazała się bardzo emocjonująca.

- Mieliśmy wszystkie narzędzia, by rozstrzygnąć go bardzo szybko - stwierdził 55-letni Duńczyk. - W końcówce obraz się diametralnie zmienił. Byliśmy zepchnięci do obrony. Wygraliśmy i była to zasłużona wygrana. To bardzo ważne zwycięstwo dla nas.

Prowadzący szczecińską Pogoń, jego rodak Thomas Thomasberg, zamiast na spotkanie z mediami, udał się na rozmowę z... właścicielem szczecińskiego klubu Alexem Haditaghim.

Piłkarze Górnika Zabrze długo męczyli się z kielecką Koroną, ale w 71. minucie - po dośrodkowaniu Czecha Ondreja Zmrzlego z rzutu rożnego - najwyżej przed bramką gości wyskoczył obrońca Rafał Janicki i głową pokonał bramkarza Xaviera Dziekońskiego.

- Sami sobie zgotowaliśmy ten los - analizował trener Korony Jacek Zieliński. - W pierwszych 15 minutach dominacja Górnika była znacząca. Potem gra się wyrównała. Mówiłem, że nie będziemy mieć wielu okazji, ale te, które będą, musimy wykorzystać. Taka niewykorzystana sytuacja, kiedy wychodziliśmy trzech na jednego, nie powinna się zdarzyć. Ona zaważyła na końcowym wyniku, będzie się nam śniła po nocach.

Górnik nie przegrał żadnego z ostatnich sześciu ligowych meczów. Jest niepokonany od 28 lutego, kiedy uległ na wyjeździe GKS Katowice 1:3.

W dramatycznej sytuacji znajduje się Widzew, który wciąż nie może wydostać się ze strefy spadkowej, pomimo wielu zakupów...

W Radomiu Widzew prowadził po samobójczym trafieniu Greka Christosa Donisa. Ostatecznie uległ 1:2.

Trener Aleksandar Vuković nie miał wątpliwości, że zrealizował się najgorszy możliwy scenariusz dla jego zespołu.

- Gra była wyrównana, z kilkoma groźnymi okazjami z jednej i drugiej strony - wyjaśniał szkoleniowiec. - Wyszliśmy na prowadzenie. Mogliśmy kilka razy doprowadzić do sytuacji, aby podwyższyć na 2:0. Tego nie zrobiliśmy. Trzeba docenić kunszt zawodnika, który strzelił gola na 1:1. Widać było, że po wyrównaniu Radomiak uzyskał mentalną przewagę i doprowadził do zdobycia zwycięskiej bramki. ©℗

eprasa.pl 675d5a6d1b

# Kacper Tomasiak wielkiej presji się nie boi. Musiał bardzo szybko dojrzeć, ale stara się być taki sam

**Artur Bogacki**
redakcja@polskapress.pl

**Kacper Tomasiak był objawieniem minionego sezonu w skokach narciarskich. Młody zawodnik nie tylko wdarł się przebojem do światowej czołówki, ale też zapisał się w historii polskiego sportu, zdobywając na igrzyskach Mediolan - Cortina D'Ampezzo 2026 trzy medale olimpijskie.**

Intensywność sezonu była duża i męcząca, ale Tomasiak sobie z tym poradził. Młodzian stał się bohaterem sportowej Polski. Jak mówi, dobrze radzi sobie z zamieszaniem wokół swojej osoby i rosnącą popularnością.

- Raczej staram się dalej być taki sam. Nie miałem dużych przemyśleń na temat tego sezonu, po zakończeniu można powiedzieć, że wszystko szło samo. Dużych refleksji nie miałem - przyznał. - Jeżeli jestem w domu, to nie ma problemu, żeby gdzieś wyjść, do sklepu. Trochę więcej jest wyjazdów medialnych, które zabierają wolny czas.

Tomasiak jako zawodnik musiał bardzo szybko dojrzeć. Rok temu był skoczkiem, który walczył w „drugoligowym" Pucharze Kontynentalnym o punkty. Teraz na koncie ma debiut w Pucharze Świata, nieformalną, ale niekwestionowaną pozycję lidera reprezentacji Polski i trzy medale olimpijskie. A nawet nie skończył 20 lat!

- Może rzeczywiście trochę szybko moja dyspozycja się poprawiała, więc nie mam już czasu, żeby na spokojnie te wszystkie poziomy przechodzić małymi krokami. Mam wrażenie, że intensywność tego sezonu była trochę męcząca, było to dla mnie nowym doświadczeniem, ale raczej poradziłem sobie w miarę dobrze. Na pewno nie narzekam na to - ocenił.

### Nowy sezon z innego poziomu

Wprawdzie już nie raz pokazał, że z presją potrafi się uporać, ale teraz musi liczyć się z tym, że w nowym rozdaniu oczekiwania względem niego będą znacznie większe.

- W zasadzie nie zastanawiałem się jeszcze aż tak bardzo nad tym. Na pewno będzie łatwiej pod tym względem, że po prostu nie będzie aż tak dużo tych nowych doświadczeń, jakie były podczas debiutu w Pucharze Świata i w tym pierwszym sezonie. Już będę więcej wiedział, co i kiedy robić. A co do presji, to myślę, że dopiero się okaże już trakcie sezonu - powiedział.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Kacper Tomasiak w minionym sezonie odniósł życiowe sukcesy. Na igrzyskach olimpijskich zdobył trzy medale

Czy od początku kolejnego sezonu będziemy świadkami odliczania do pierwszego indywidualnego podium w Pucharze Świata?

- W mediach pewnie gdzieś tam się pojawi, ale akurat ja się tym aż tak bardzo nie będę przejmował. Po prostu - jeżeli będę skakał bardzo dobrze, to podium i tak przyjdzie. Nie muszę więc odliczać do niego nie wiadomo jak, tylko bardziej skupić się na swojej dyspozycji i na tym, co mogę przypilnować, poprawić. Wtedy ta reszta sama przyjdzie - zauważył.

Na pewno zmienią się przygotowania, teraz już od początku nowego cyklu będzie trenował z główną kadrą (wcześniej pracował z drugą grupą). Jak przyznał, są już m.in. pomysły, by potrenować w tunelu aerodynamicznym. Reprezentacja wcześniej takie atrakcje miała w Sztokholmie, ale możliwe, że inną opcją będzie nowy obiekt, który ma powstać w Słowenii.

- Nowy okres przygotowawczy zacznę z innego poziomu, łatwiej będzie wyeliminować błędy w locie. Liczę, że uda się to poprawić - mówi Tomasiak. - Nie mam jakiegoś głodu skakania, żebym już najchętniej na skocznię przyszedł, ale też nie potrzebuję nie wiadomo ile czasu, żeby jak najbardziej odkładać ten powrót do treningów.

### Bolesny upadek nie zostawił śladów

Ta kwestia jest o tyle ważna, że debiutancki sezon w Pucharze Świata Tomasiak musiał zakończyć nieco wcześniej, w przykrych okolicznościach. Powodem był groźnie wyglądający upadek na skoczni do lotów w Vikersund. Na szczęście poważnych obrażeń nie było, ani fizycznych, ani w psychice. Niemniej na skocznię w poprzednim sezonie już nie wrócił, choć gdyby się uparł, to mógł jeszcze wystąpić w PŚ.

- Trochę krzywo wylądowałem, narta zakantowała i odjechała. To się zdarza. Na „mamucie" przy większej prędkości to nie jest tak, że można wstać i iść na następny skok. Trzeba było odpocząć, ale nie było to nie wiadomo jak straszne - wspomina. - Nie mam złego wrażenia na temat upadku i pesymistycznych myśli. Nie czułem potrzeby, by oddawać później skoki. Odpocząłem tydzień, dwa, a potem były święta. Wolałem poczekać do sezonu letniego.

Kacper dodał: - Na pewno będziemy ustalać z trenerami, jeśli chodzi o te starty letnie. Później zimowe będą już zależeć tylko od dyspozycji, więc też ważne jest to, aby to lato bardziej przepracować na treningach niż na zawodach, nie startować we wszystkich.

### Zmiany? Tylko na lepsze!

Skoczek zaznaczył, że ewentualne zmiany w sztabie szkoleniowym reprezentacji Polski - mówi się, że dołączyć mają zagraniczni fachowcy, wymienia się m.in. Stefana Horngachera - nie będą dla niego problemem.

- Jeśli są nowości, to raczej pozytywnie na to patrzę. Na pewno nie będę z tego powodu niezadowolony - przyznał. - Z tego, co wiem, jest jeszcze dopinanie wszystkiego na ostatni guzik. Większość sztabu zostanie, więc nie będą to jakieś wielkie zmiany. Jeżeli dojdą nowe osoby, to na pewno będzie to z korzyścią dla nas. Bo im więcej jest tych ludzi, tym może być szersze spojrzenie na nasze skoki czy innego rodzaju treningi.

# Brązowy medal Szymańskiej w Tbilisi

**Zbigniew Czyż**
zbigniew.czyz@polskapress.pl

JUDO. **Andżelika Szymańska wywalczyła brązowy medal mistrzostw Europy w judo, które odbyły się w Tbilisi. W pojedynku o brąz pokonała przez ippon Włoszkę Carlottę Avanzato.**

Zawodniczka Akademii Judo Poznań powtórzyła wyczyn z mistrzostw Europy z 2023 roku z francuskiego Montpellier. W roku 2024 w Abu Zabi wywalczyła tytuł wicemistrzyni świata. Szymańska, jedyna rozstawiona z Biało-Czerwonych, do turnieju przystąpiła z nr 5.

Polka w pierwszej rundzie otrzymała wolny los. W kolejnej wygrała z Białorusinką Janą Makrecką przez waza-ari. W pojedynku o zwycięstwo w grupie jej rywalką była Kaja Kajzer (18. IJF, sześć miejsc niżej od Polki). Z tej walki również zwycięsko wyszła nasza reprezentantka.

FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Andżelika Szymańska wywalczyła w Tbilisi brązowy medal ME

Szymańska po trzech latach ponownie walczyła w półfinale mistrzostw Europy. Jej przeciwniczką była najwyżej rozstawiona w imprezie Joanne van Lieshout. Holenderka pokonała Polkę w walce o złoty medal mistrzostw świata 2024. Van Lieshout w połowie pojedynku wykonała akcję, po której sędziowie orzekli osaekomi-waza. Po 20 sekundach przytrzymania Holenderka wygrała przez ippon, a w kolejnej walce sięgnęła po mistrzowski tytuł.

Polce pozostała rywalizacja o brązowy krążek. Jej rywalką była Włoszka Carlotta Avanzato, zajmująca 15. miejsce w światowym rankingu. Szymańska cały czas była skoncentrowana, a pod koniec 4-minutowego pojedynku wykonała rzut oceniony na ippon. Ostatecznie nasza reprezentantka stanęła na najniższym stopniu podium.

- Zdobycie medalu w takiej obsadzie do duży sukces - podsumował występ Andżeliki Szymańskiej Artur Kłys, trener reprezentacji Polski judoczek.

W pozostałych kategoriach wagowych reprezentanci Polski nie odnieśli sukcesów. ©℗

# Nasz Władek z „Kryształową Płozą"

**Jacek Kmiecik**
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. **Władimir Semirunnij, zwany Władkiem, został wybrany najlepszym łyżwiarzem szybkim minionego sezonu i na piątkowej gali w Warszawie odebrał główną nagrodę.**

To był udany sezon dla polskiego łyżwiarstwa szybkiego, które wywalczyło 51 medali podczas międzynarodowych imprez mistrzowskich (8 z nich zdobyto na short tracku, pozostałe na długim torze). Uwieńczeniem cyklu 2025/2026 były igrzyska olimpijskie Mediolan-Cortina 2026, gdzie Biało-Czerwoni zdobyli jeden medal, pierwszy od igrzysk w Soczi 2014 olimpijski medal dla Polski w łyżwiarstwie szybkim.

Władimir Semirunnij sięgnął po to, co dla sportowca najcenniejsze – wywalczył srebro olimpijskie w Mediolanie-Cortinie. Został również mistrzem Europy w Tomaszowie Mazowieckim, a także – przywiózł brąz z mistrzostw świata w wielobojach w Heerenveen. Dzięki temu uznano go za najlepszego zawodnika w polskich łyżwach szybkich minionego sezonu.

FOT. POLSAT SPORT

Władimir Semirunnij otrzymał „Kryształową Płozę" i 50 tys. zł nagrody

– Na wszystkich najważniejszych imprezach zdobyłem medal, ale tylko na jednej złoty. To był super sezon – stwierdził główny laureat gali „Kryształowa Płoza". – Fajnie jest zdobyć medal na igrzyskach, ale nie jest złoty, więc trzeba pracować dalej. Wiem, że dużo o tym mówię, ale to naprawdę siedzi mi w głowie i bardzo mocno napędza mnie do dalszych treningów. ©℗

**KRYSZTAŁOWA PŁOZA 2025/26:**

**Najlepszy zawodnik:** Władimir Semirunnij (wicemistrz olimpijski na 10 000 metrów)
**Najlepsza drużyna:** sztafeta mieszana w short tracku (Natalia Maliszewska, Gabriela Topolska, Kamila Sellier, Michał Niewiński, Diane Sellier, Felix Pigeon)
**Odkrycie roku:** Kornelia Woźniak
**Najlepszy trener sezonu:** Roland Cieślak (trener reprezentacji Polski na długich dystansach)
**Najlepszy klub w Polsce:** Juvenia Białystok (short track) i KS Pilica Tomaszów Mazowiecki (tor długi)

eprasa.pl 675d5a6d1b

**Piłka nożna** Wspaniały doping i miasto pogrążone w chaosie

# Gorący mecz w Kolumbii z perspektywy polskiego kibica

Bartosz Głąb z Kolumbii
redakcja@polskapress.pl

**Piłka nożna w Ameryce Południowej to więcej niż sport. Jest niczym religia, a atmosfera na stadionie znacznie różni się od tej, którą znamy z europejskich stadionów. Jak to wygląda od środka? Postanowiłem to sprawdzić przy okazji pojedynku kolumbijskiego Junior FC z brazylijskim Palmeiras w rozgrywkach Copa Libertadores!**

FOT. BARTOSZ GŁĄB

Atmosfera na meczach Copa Libertadores jest niepowtarzalna, inna niż w Europie

W pierwszej połowie kwietnia zainaugurowała faza grupowa Copa Libertadores, czyli południowoamerykańskiego odpowiednika europejskiej Ligi Mistrzów. Hegemonami na kontynencie są kluby z Brazylii i Argentyny i to właśnie one również w tym roku są faworytami do sięgnięcia po trofeum. Postanowiłem więc zobaczyć, jak rozgrywki inauguruje Palmeiras, finalista poprzedniej edycji Copa Libertadores.

Brazylijski gigant mierzył się na wyjeździe z aktualnym mistrzem Kolumbii sezonu zamknięcia - Junior FC. Drużyną, która ma siedzibę w mieście Barranquilla, gdzie urodziła się piosenkarka Shakira, ale z racji remontu stadionu mecze na arenie międzynarodowej rozgrywa w Cartagena de Indias, jednego z absolutnie najpiękniejszych miast całej Ameryki Południowej.

Bilet na spotkanie można było kupić wyłącznie w specjalnej kolumbijskiej aplikacji „W Arena", w której znajdują się wejściówki na różne mecze piłkarskie w tym kraju. Koszt? Trybuny za bramkami około 50 zł, trybuna wzdłuż boiska około 85 zł, natomiast ta główna, jedyna z dachem to 150 zł. Tanio nie jest, zwłaszcza dla lokalsów, gdyż minimalna miesięczna pensja w Kolumbii to około 1 700 zł, natomiast średnia to mniej więcej 3 400 zł.

Wszystkie bilety rozeszły się niczym świeże bułeczki, więc atmosfera zapowiadała się na znakomitą. Warto zaznaczyć, że przy zakupie wejściówek nie można było wybrać miejsca. Po prostu kupujesz bilet na interesującą Cię trybunę, a później siadasz na jakimkolwiek dostępnym krzesełku.

Wreszcie przyszedł wyczekiwany dzień meczu. Jak myślicie, ile wcześniej trzeba być pod stadionem, by spokojnie wejść na trybunę kilkanaście minut przed meczem? Ja byłem niecałe 2,5 godziny przed pierwszym gwizdkiem sędziego i... moim oczom ukazały się kilkusetmetrowe kolejki do każdej z trybun. Otóż do każdej z 4 trybun było tylko jedno wejście, a przy każdym z nich po 2 osoby ręcznie sprawdzały każdy bilet. Po wejściu w posiadanie informacji, która brama prowadzi do mojego sektora (żadna z trybun nie była opisana) i odczekaniu w „ogonku" około 1,5 godziny, wreszcie się udało! A skoro bilet sprawdzony, można przekroczyć bramę!

Za nią - kontrola bezpieczeństwa i za chwilę kolejna kontrola biletów. Tym razem już bez kolejki i bardziej po europejsku - skanerem. Uff, po niecałych 2 godzinach przeprawy wreszcie udało się wejść na trybunę. A około 40 minut przed spotkaniem środkowe części trybun były już nabite niczym pociąg do Kołobrzegu w okresie wakacyjnym. W takiej sytuacji przyszło zatem poszukać miejsca gdzieś bardziej w rogu, ale źle nie było, bo sam mecz był tylko dodatkiem do wielkiej latynoamerykańskiej przygody.

Im bliżej meczu, było coraz bardziej tłoczno, a ludzie nerwowo poszukiwali jakichkolwiek wolnych krzesełek. Gdy w zasięgu wzroku ich zabrakło, fani zaczęli siadać również na schodach... no cóż, zasady bezpieczeństwa w Ameryce Południowej to zupełnie inna historia, ale o tym może kiedy indziej.

Dobra, kilka minut do startu meczu, trybuny nabite do granic możliwości. Wreszcie piłkarze obu drużyn wychodzą na murawę, a na stadionie zaczyna się istny karnawał! Głośne i bardzo melodyjne przyśpiewki, fajerwerki niczym w nowy rok i oczekiwanie czegoś wielkiego, czyli zwycięstwa kolumbijskiej ekipy nad czołowym zespołem na kontynencie.

Co najbardziej odróżnia od europejskich stadionów areny południowoamerykańskie? Tutaj nie trzeba iść do sklepu po przekąskę lub napój. Po trybunach chodzą handlarze z lodówkami zaopatrzonymi w wodę, napoje gazowane oraz piwo. Inni mają chipsy oraz kawałki mango z solą i pieprzem...

O samym meczu nie ma sensu się rozpisywać. Gospodarze objęli prowadzenie w 5. minucie i trybuny wpadły w radosny szał. W pierwszej połowie ekipa Junior FC miała okazje na podwyższenie prowadzenia, ale im bliżej pola karnego rywala, piłkarze kolumbijskiego klubu byli coraz bardziej „elektryczni".

Po przerwie doświadczeni gracze Palmeiras doprowadzili do wyrównania i naciskali, żeby strzelić zwycięskiego gola. To się jednak nie udało i rywalizacja na karaibskim wybrzeżu Kolumbii zakończyła się podziałem punktów.

Po meczu w okolicach stadionu było stosunkowo spokojnie. Mnóstwo policji, gigantyczne korki i ludzie maszerujący w każdym kierunku, czyli nic nadzwyczajnego. Niestety, pod osłoną nocy w innych dzielnicach działy się dantejskie sceny. Fani lokalnego drugoligowego Realu Cartagena rozpoczęli krwawe polowanie na kibiców Junior FC, którzy przybyli na mecz z odległej około 130 km wspomnianej wcześniej miejscowości Barranquilla.

Dochodziło do ataków nożami i bójek ulicznych, a sytuacja wymknęła się spod kontroli służb porządkowych. W zamieszkach został zamordowany 31-letni kibic. Według lokalnych mediów był to ważny członek środowiska kibicowskiego (lider lokalnej grupy „barra") związanej z Junior FC. Zginął po ataku nożem w trakcie starć ulicznych...

Wizyta w pięknej Cartagena de Indias była niesamowitym przeżyciem naprawdę dużego piłkarskiego święta. Niestety, nocą owiany złą sławą kraj Ameryki Południowej pokazał także swoje najgorsze oblicze. Tak jednak wygląda współczesna - ta najprawdziwsza - Kolumbia. Z jednej strony - od pierwszego wejrzenia możesz zakochać się w entuzjazmie ludzi z zupełnie innym niż spotykany zazwyczaj w Polsce temperamentem. Natomiast chwilę później - dosłownie nieopodal - mogą rozgrywać się ludzkie dramaty...

# Szwabska metropolia koszmarem Igi Świątek

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Co się dzieje? Nie pomaga zmiana trenera, nie pomaga zmiana otoczenia. Iga Świątek wciąż nie przypomina tenisistki sprzed miesięcy, kiedy tygodniami liderowała w rankingu światowym WTA.**

W ćwierćfinale turnieju tenisowego WTA 500 - Porsche Tennis Grand Prix (pula nagród: 1 206 446 dolarów), rozgrywanego na kortach ziemnych w Stuttgarcie, Iga Świątek nie sprostała 18-letniej Rosjance z Krasnojarska - Mirrze Andriejewej, przegrywając w 2 godziny i 35 minut 6:3, 4:6, 3:6...

Nasza tenisistka - triumfatorka imprezy w stolicy Badenii-Wirtembergii w 2022 i 2023 roku, po raz pierwszy startowała pod wodzą nowego trenera, Hiszpana Francisco Roiga. Rywalizację zaczęła od 2. rundy, pokonując Niemkę Laurę Siegemund 6:2, 6:3.

Później przegrała jednak z młodziutką Mirrą Andriejewą (za kilka dni, 29 kwietnia, kończącą raptem 19 lat), z którą ma niekorzystny bilans bezpośrednich pojedynków 1-3.

Mecz w Porsche Arena był bardzo zacięty. Pierwszego seta Raszynianka wygrała po 52-minutowej, twardej walce. Drugi padł łupem Andriejewej dzięki przełamaniu serwisu Polki w ostatnim, dziesiątym gemie. Niestety.

W decydującej partii Iga Świątek objęła prowadzenie 2:0 i miała break-pointa na 3:0, lecz piłka po zagraniu Rosjanki trafiła w linię. Jak się okazało, był to przełomowy moment spotkania.

Dziewiąta w rankingu światowym Mirra Andriejewa wyszła z opresji i wygrała pięć gemów z rzędu. Nasza tenisistka jeszcze zdobyła punkt przy własnym serwisie, ale po chwili serwująca rywalka nie dała jej szans, wykorzystując drugą piłkę meczową.

W krótkiej rozmowie na korcie Andriejewa przyznała, że nie wie, jaki element zdecydował o jej wygranej ze Świątek i musi porozmawiać o tym z trenerką, znakomitą w przeszłości hiszpańską tenisistką Conchitą Martinez.

- Kiedy grasz z tak doświadczoną i utytułowaną zawodniczką, jak Iga, to nigdy nic nie wiadomo - stwierdziła. - Bywam na korcie spięta, cały czas się uczę. Kiedy gram ofensywnie, to przeważnie odnoszę zwycięstwa.

Przegrana pozbawiła Świątek możliwości powrotu na trzecią pozycję na liście WTA. Gdyby wygrała z Andriejewą, wyprzedziłaby w rankingu Amerykankę Coco Gauff, która we wcześniejszym meczu ćwierćfinałowym uległa Czeszce Karolinie Muchovej 3:6, 7:5, 3:6.

Turniejem w Stuttgarcie Polka rozpoczęła najbardziej ulubioną, „ziemną" część sezonu w cyklu WTA. To miało być nowe rozdanie sześciokrotnej mistrzyni wielkoszlemowej - z nowym trenerem i po kilku miesiącach słabszej formy.

**To najgorszy koszmar, jaki może przytrafić się czołowej tenisistce. - Muszę to przeżyć i znaleźć rozwiązanie - tłumaczy Iga Świątek**

Impreza w mieście często nazywanym szwabską metropolią miała być otwarciem nowego rozdziału w karierze 24-letniej Polki. Załamania dyspozycji w trakcie ostatnich meczów określiła jako „najgorszy koszmar, jaki może przytrafić się czołowej tenisistce".

- Muszę to przeżyć i znaleźć rozwiązanie - wyjaśniała.

21 kwietnia rusza kolejny turniej, tym razem z cyklu WTA 1000 - Mutua Madrid Open z pulą nagród 8 235 540 euro. ©℗

FOT. PAP/EPA

Na razie zmiana trenera i konsultacje z Rafaelem Nadalem nie przynoszą Idze Świątek spodziewanych efektów

eprasa.pl 675d5a6d1b

**Sztuki walki** Chalidow zdemolowany przez Pawlaka na gali KSW 117

# „PLASTINHO" ZJADŁ „CANNIBALA"

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

**Paweł Pawlak (26-4-1) odniósł najcenniejsze zwycięstwo w karierze, nokautując Mameda Chalidowa (38-9-2) w czwartej rundzie walki wieczoru gali XTB KSW 117 na Torwarze w Warszawie.**

FOT. KSW

Paweł „Plastinho" Pawlak niemiłosiernie obił Czeczena Mameda „Cannibala" Chalidowa

Obrońca mistrzowskiego pasa wagi lekkiej Paweł „Plastinho" Pawlak i legendarny pretendent Mamed „Cannibal" Chalidow rozpoczęli walkę wieczoru o tytuł ostrożnie, bez większych fajerwerków, czekając na błąd przeciwnika.

W stójce ograniczali się do kopnięć dolnych po nogach, rzadko decydując się na szarże ciosów na głowę i korpus.

Walka została przerwana w pierwszej i trzeciej rundzie, gdy 37-letni zawodnik Octopusu Łódź kopnął 40-letniego Czeczena w krocze.

W czwartej partii „Cannibal" starał się obalić Pawlaka, ale to zawodnik Octopusu Łódź ostatecznie wylądował na rywalu i z góry pracował łokciem i krótkimi ciosami. Chalidow próbował balachy, ale „Plastinho" zachował czujność. Kolejnymi bombami rozkwasił twarz uwięzionego przy siatce Czeczena. W ostatnich sekundach wykonał na głowę pretendenta serię brutalnych łokci. Chwilę przed gongiem sędzia zakończył walkę.

Pawlak obronił tytuł mistrza wagi średniej czwarty raz w karierze, śrubując serię zwycięstw do czternastu i pozostając niepokonanym od 2018 roku.

Dla 45-letniego Chalidowa była to pierwsza porażka w formule MMA od 2021 roku.

– Mamed jest największą legendą, ale to ja wygrałem i cieszę się ze zwycięstwa. Na pewno też buduję swoją legendę, ale z pewnością nie będę taką legendą, jak Mamed – skomentował swoje zwycięstwo szczęśliwy „Plastinho" i wskazał na stojącego obok syna Jakuba. – I jest tutaj mój syn, nie mogłem więc pozwolić sobie zrobić krzywdę, bo on na mnie patrzy. Jest moją największą motywacją życiową i to dzięki niemu wygrywam te walki. Bez niego byłbym nikim. I na pewno nie zaszedłbym tak daleko. Tak że dziękuję ci, Kubuś. Bardzo cię kocham.

Pawlak zapytany, czy walka sprawiła mu trudność, stwierdził: – Czy Mamed był taki ciężki, czy taki łatwy, czy taki średni? Ja nawet próbowałem go sprowadzić, to jak go złapałem w taką gilotynę i tak fizycznie czułem, że tak jest, dużo słabszy ode mnie.

Chalidow natomiast oddał mistrzowi, co mistrzowskie: – Jestem przyzwyczajony, że nie raz już przegrałem. Życie. Raz się wygrywa... Dwadzieścia razy się wygrywa, raz się przegrywa, trudno. No i tyle. Gratulacje dla Pawła, dla sztabu. Czym zaskoczył? No, spodziewałem się, że tak będzie pracował. Tylko, że jakoś... Wiedziałem, że taki styl ma, niewygodny, nieprzyjemny. Gdzieś tam trafił mnie bardzo dobrze, że troszeczkę mnie naruszył. Konkretnie mnie naruszył. No, mistrz to mistrz. Gratulacje dla niego – wyznał „Cannibal". ©℗

Adam Godlewski

„Krótka piłka"

## TO BĘDZIE NAJSŁABSZY MISTRZ?

Rozgrywki piłkarskiej ekstraklasy – wiadomo, są najbliższe każdemu kibicowi futbolu w Polsce. Niczym koszula ciału. A obecny sezon jest wyjątkowy, przy spłaszczonej tabeli rozgrywki będą trzymać w napięciu do ostatniej kolejki. Zarówno fanów, którzy interesują się przede wszystkim walką o tytuł i miejsca w kwalifikacjach europejskich pucharów, jak i tych skupionych na rywalizacji „o spadek" – jak zwykł mawiać śp. Franciszek Smuda.

Poziom emocji zafundowanych przez kluby naszej najwyższej ligi jest ewenementem, co przyciągnęło już uwagę zagranicznych mediów, ale nie dajmy się zwieść tej popularności – koń jaki jest, każdy przecież widzi. A nikt nie powinien nawet się łudzić, że oferowany w PKO Ekstraklasie poziom to towar luksusowy. Przeciwnie – podwyższone emocje pod naszą szerokością „robią" za zamiennik jakości, której próżno szukać.

Dlatego nie nastawiajmy się, że oto obserwujemy sezon przełomu. Bo naprawdę nic na to nie wskazuje (nawet jeśli aż dwa zespoły uzyskają przepustki do eliminacji Champions League, a w sumie pięć będziemy mieli w pucharach). Klubowy futbol made in Poland jest mocno przeciętny, a momentami siermiężny. Równanie nastąpiło w dół. I to zdecydowanie.

Nie ma żadnego zespołu, który cechowałaby stabilizacja na dłuższym czasowym dystansie, brakuje powtarzalności. Nawet Lechowi, który nawet jeśli już robi użytek z jakości kadry, to zawodzi pod względem skuteczności. Stąd wniosek, że siła mistrza, którego poznamy 23 maja, nie będzie za wysoka; nie można wykluczyć, iż będzie to najsłabszy mistrz w obecnej dekadzie.

Na domiar złego 7, 8 zawodników zagranicznych w wyjściowych składach to ligowa norma. Począwszy od pierwszego w tabeli Lecha, do przedostatniego Widzewa, z naprawdę nielicznymi wyjątkami. Od lat mówi się w Polsce o szkoleniu, inwestycje w akademie – nie tylko klubów ekstraklasowych – były w minionej dekadzie gigantyczne, ale – generalnie – brakuje konsekwencji i odwagi w promowaniu młodych Polaków w meczach o punkty. A przecież nie tylko Robert Lewandowski nie będzie grał wiecznie w reprezentacji, Piotr Zieliński także ma bliżej do mety niż startu. Z kogo zatem będą układać kadrę przyszli selekcjonerzy, jeśli nadal dominująca jest filozofia budowy zespołu na przepłacanych – najczęściej – stranierich?

Osobny przypadek, wręcz wzorcowe studium marnotrawstwa stanowi Widzew. Łódzki klub w dwóch minionych okienkach transferowych kupował nawet nie ilość, tylko na wariackich papierach. Tak jakby ktoś za wszelką cenę chciał przepalić kasę majętnego właściciela. Efekt? Łódzki klub – w którym aż roi się od dyrektorów wszelkiej maści (pytanie o samopoczucie panów Piotra Burlikowskiego i Dariusza Adamczuka w tym momencie), a trenerów zmieniano niczym rękawiczki – jest na najlepszej drodze do spadku. Wychodzi więc na to, że Robert Dobrzycki wszedł do ekstraklasy w sposób porównywalny do pozostającego do dziś synonimem nieuzasadnionej rozrzutności Józefa Wojciechowskiego. To znaczy chyba tylko po to, aby zepsuć w niej finanse, zaburzyć płacowe standardy.

Fatalnie dla całego polskiego futbolu, że właściciel Widzewa postawił na tak nieudolnych doradców. Oby się nie zniechęcił...

# Kowalski walczy w MŚ w snookerze. Porażka polskich piłkarek

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

**W angielskim Sheffield trwają mistrzostwa świata w snookerze. Po raz pierwszy w historii w zawodach występuje Polak. W Anglii nasz kraj reprezentuje Antoni Kowalski, który w eliminacjach do turnieju głównego pokonał trzech rywali, zapewniając sobie niemal 100 tys. złotych.**

Po pierwszym dniu meczu 1. rundy, Kowalski (69. miejsce w rankingu światowym) przegrywa ze słynnym Walijczykiem Markiem Williamsem (6) 3:6. Na pierwszą przerwę zawodnicy schodzili przy remisie 2:2. Kilkadziesiąt minut później obaj wygrali po jednym frejmie (3:3). Mecz został wznowiony w niedzielę o godz. 20.00, już po zamknięciu naszego wydania.

Każdy z 32 snookerzystów biorących udział w MŚ ma gwarantowaną premię w wysokości 20 000 funtów, czyli ok. 97 100 złotych.

### Kolejna porażka polskich piłkarek

Piłkarki reprezentacji Polski przegrały w Dublinie z Irlandią 0:1 w 4. kolejce dywizji A Ligi Narodów i jednocześnie eliminacjach mistrzostw świata 2027. We wcześniejszych spotkaniach, w marcu Polska zremisowała z Holandią 2:2 i przegrała z Francją 1:4, a w ubiegły wtorek w Gdańsku uległa Irlandii 2:3. Biało-Czerwone z jednym punktem zajmują ostatnie miejsce w grupie. Prowadzi Holandia - 7, przed Francją - 6 i Irlandią - 6. Celem Polek jest utrzymanie w najwyższej dywizji Ligi Narodów. Do dywizji B spadną zespoły, które zajmą ostatnie miejsca w swoich grupach. Podopieczne Niny Patalon w 5. kolejce podejmą Francję 5 czerwca w Gdańsku, a cztery dni później zagrają na wyjeździe z Holandią.

### Awans hokeistek

Hokejowa reprezentacja Polski kobiet z kompletem czterech zwycięstw wygrała w słoweńskim Bledzie mistrzostwa świata Dywizji 2A i awansowała do Dywizji 1B. W swoim ostatnim meczu Polki pokonały Słowenię 2:0. Drużyna prowadzona przez trenera Arkadiusza Sobeckiego wcześniej pokonała kolejno Australię 5:0, Islandię 4:1 oraz Tajwan 12:1. ©℗

FOT. INSTAGRAM ANTONI KOWALSKI

Antoni Kowalski jest pierwszym Polakiem, który bierze udział w turnieju głównym MŚ w snookerze

FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

Polskie piłkarki coraz bliżej spadku do Dywizji B Ligi Narodów. W Dublinie nie dały rady reprezentacji Irlandii

eprasa.pl 675d5a6d1b

# Jubileuszowy gol Zielińskiego, Żukowski nie zatrzymuje się w Niemczech

**Bartosz Głąb**
redakcja@polskapress.pl

**W miniony weekend w zagranicznych ligach wyróżniło się kilku polskich piłkarzy, ale szczególną uwagę przykuwały występy Piotra Zielińskiego i Mateusza Żukowskiego.**

Największym wydarzeniem weekendu z polskiej perspektywy można chyba uznać jubileuszowy gol Piotra Zielińskiego we włoskiej Serie A. Reprezentant Polski piątkowy mecz Interu Mediolan z Cagliari Calcio rozpoczął na ławce rezerwowych. Pojawił się na placu gry w 76. minucie, a kwadrans później cieszył się z przepięknego trafienia w samo okienko bramki.

To szczególny gol dla doświadczonego polskiego pomocnika, ponieważ dokładnie pięćdziesiąty we Włoszech, dzięki czemu został samodzielnym liderem w klasyfikacji najlepszych polskich strzelców w historii Serie A. O 1 trafienie mniej ma Arkadiusz Milik, który aktualnie znów zmaga się z kontuzją i latem najprawdopodobniej opuści Juventus FC.

Piotr Zieliński tylko w tym sezonie trafił już 7 razy dla włoskiego giganta. Po raz ostatni zanotował tyle goli w sezonie 2022/2023, kiedy to wraz z SSC Napoli zdobywał mistrzostwo Włoch. Teraz również z Interem Mediolan sięgnie po tytuł, gdyż Nerazzurri mają aż 12 punktów przewagi nad wiceliderem, a do końca rozgrywek pozostało już tylko 5 kolejek.

**SERIE A**

**33. kolejka:** Sassuolo - Como 2:1, Inter - Cagliari 3:0, Udinese - Parma 0:1, Napoli - Lazio 0:2, Roma - Atalanta 1:1.

Pozostając przy skutecznych polskich zawodnikach, musimy przenieść się na zaplecze niemieckiej Bundesligi, gdzie furorę wciąż robi Mateusz Żukowski. Jeszcze niedawno grający na pozycji obrońcy... napastnik 1.FC Magdeburg w sobotnie popołudnie strzelił swojego 17. gola w sezonie i umocnił się w klasyfikacji strzelców 2b. Bundesligi.

Zespół Polaka wygrał 2:0 z Fortuną Duesseldorf i jest coraz bliżej utrzymania na drugim poziomie rozgrywkowym. Wydaje się jednak, że dyspozycja strzelecka Polaka sprawi, że ten w przyszłym sezonie zagra nie w 2. Bundeslidze, a raczej w elicie. Polski snajper wzbudza coraz większe zainteresowanie mocniejszych klubów i letni transfer wydaje się niemal pewny. Pytanie, ile 1.FC Magdeburg zarobi na 24-latku, który ma w CV spadek ze Śląskiem Wrocław.

FOT. IPA SPORT/ABACA/EAST NEWS

Piotr Zieliński w meczu Inter Mediolan - Cagliari zdobył swoją 7. bramkę w tym sezonie i 50. na włoskich boiskach

W Niemczech warto odnotować, że Kamil Grabara był o włos od zachowania czystego konta w barwach VfL Wolfsburg, co w tym sezonie nie jest łatwym zadaniem. Popularne Wilki od początku rozgrywek tylko 2 razy nie straciły gola, a w sobotnim meczu przeciwko Unionowi Berlin do 85. minuty prowadziły 2:0. Wtedy, niestety dla polskiego bramkarza, gola kontaktowego strzelił szkocki napastnik Oliver Burke.

Natomiast w „polskim" meczu St. Pauli zremisowało 1:1 z Koeln. W barwach tych pierwszych całe spotkanie rozegrał Arkadiusz Pyrka, natomiast u drugich również cały mecz zaliczył Jakub Kamiński. Wynik spotkania jest ważny w kontekście walki o utrzymanie. Drużyna z Kolonii utrzymała 5 punktów przewagi nad miejscem zagrożonym grą w barażach, na którym znajduje się właśnie ekipa St. Pauli.

**BUNDESLIGA**

**30. kolejka:** St Pauli - Koeln 1:1, Werder Brema - Hamburger SV 3:1, Union Berlin - VfL Wolfsburg 1:2, TSG Hoffenheim - Borussia Dortmund 2:1, Bayer Leverkusen - Augsburg 1:2, Eintracht Frankfurt - RB Lipsk 1:3.

W weekend czas na odpoczynek w Hiszpanii mieli Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny. Cała kolejka La Liga została przesunięta na środek tygodnia ze względu na finał Pucharu Króla, z którym Real Sociedad pokonał po rzutach karnych Atletico Madryt. W podstawowym czasie gry był remis 2:2.

**PUCHAR KRÓLA**

**Finał:** Atletico Madryt - Real Sociedad San Sebastian 2:2, k. 3:4.

W Portugalii Cezary Miszta, który był rewelacją poprzedniego sezonu, wreszcie doczekał się powrotu do bramki Rio Ave. Polak od połowy stycznia najpierw był poza kadrą portugalskiej ekipy z powodu kontuzji, a później przez ponad miesiąc zasiadał tylko na ławce rezerwowych. Teraz wreszcie wrócił do wyjściowego składu, a jego drużyna zremisowała u siebie 2:2 z Avs Futebol.

Natomiast w Turcji przypomniał o sobie Mateusz Łęgowski, strzelając gola na wagę wyjazdowego zwycięstwa Eyupspor 2:1 z Karagumruk. Polak wpisał się na listę strzelców pod koniec pierwszej połowy, a ogółem było to jego drugie trafienie w obecnym sezonie. Wychowanek Pogoni Szczecin trafił do Turcji latem ubiegłego roku z włoskiej Salernitany i w nowej ekipie jest ważną częścią zespołu. Portowcy w 2023 roku sprzedali go do Włoch za 3 mln euro.

©℗

**PREMIER LEAGUE**

**33. kolejka:** Brentford - Fulham 0:0, Newcastle United - Bournemouth 1:2, Leeds -United Wolverhampton Wanderers 3:0, Tottenham Hotspur - Brighton & Hove Albion 2:2, Chelsea Londyn - Manchester United 0:1.

**LIGUE 1**

**30. kolejka:** Lens - Toulouse 3:2, Lorient - Olympique Marsylia 2:0, Angers - Le Havre 1:0, Lille - Nice 0:0.


# DROBNE

**Jak zamieścić ogłoszenie drobne?** Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

**Oddział Koszalin:** ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
**Oddział Słupsk:** ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
**Oddział Szczecin:** Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

**RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:**

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA
- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA
- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA
- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY
- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA
- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

## Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

**KUPIMY** Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

**KUPIĘ** Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

## Praca

ZATRUDNIĘ

**FIRMA** zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

## Zdrowie

NEUROLOGIA

**SPEC.** Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

## Usługi

AGD RTV FOTO

**PRALKI** naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

**MALOWANIE** dachów. 788-016-988.

## Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.**

**PROMOCJA** - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

## Różne

**KASA** za stare książki 609-643-399

## Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

**KURKI** odchowane 784 461 566.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

**Ogłoszenia drobne**

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

GOL24

Wszystko o piłce

gol24.pl


eprasa.pl 675d5a6d1b

## Krzyżówka panoramiczna

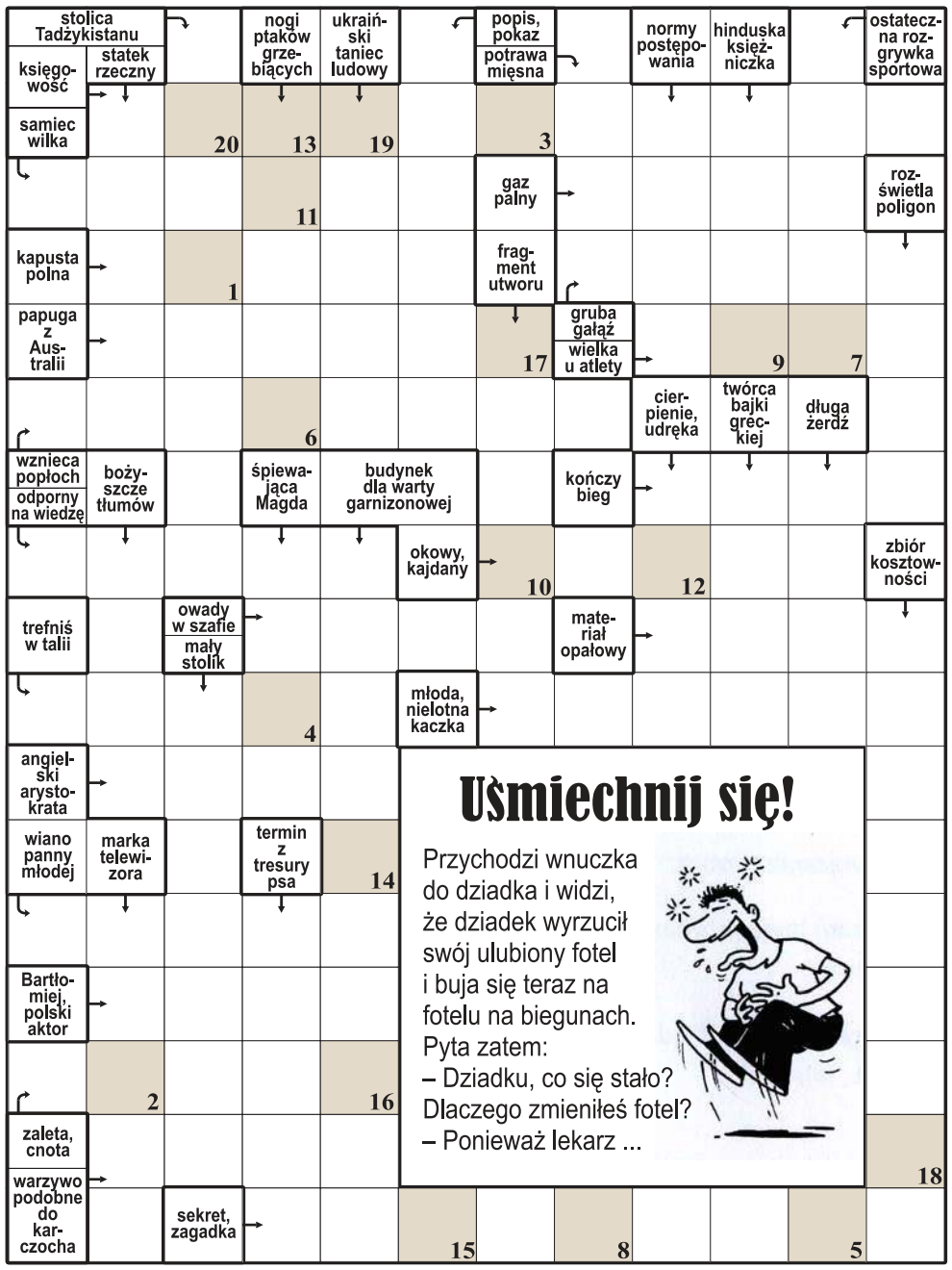


| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |

**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.**

## Krzyżówka A-Ż

**Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.**

A) ... Saudyjska, kraj w Azji (6).
B) Ryszard, reżyser filmu „Generał Nil" (8).
C) „Orła ...", piosenka Varius Manx (4).
D) rek do ćwiczeń (6).
E) krakowski odpust w Poniedziałek Wielkanocny (5).
F) szarytki w Morzu Bałtyckim (4).
G) niewielkie wzniesienie (5).
H) świadczy odpłatnie usługi noclegowe (5).
I) przedsięwzięcie przynoszące zysk (7).
J) współtwórca grupy poetyckiej Skamander (3,6).
K) kolba kukurydzy lub głąb kapuściany(6).
L) bogini Księżyca w mitologii rzymskiej (4).
Ł) część poroża łosia lub daniela (6).
M) czerwona tkanina rozpięta na kiju w rynsztunku matadora (6).
N) cesarz z powieści „Quo vadis" (5).
O) niewielka ilość, krzta (9).
P) ... Branickich w Białymstoku (5).
R) dodatkowe wyścigi w regatach wioślarskich (8).
S) zastawiane przez kłusownika (5).
T) afrykański kraj z Lome (4).
U) handlowe porozumienie (5).
W) legendarna córka Kraka (5).
Z) wiara w nadprzyrodzoną moc znaków i przedmiotów (7).
Ż) owoc dębu (6).

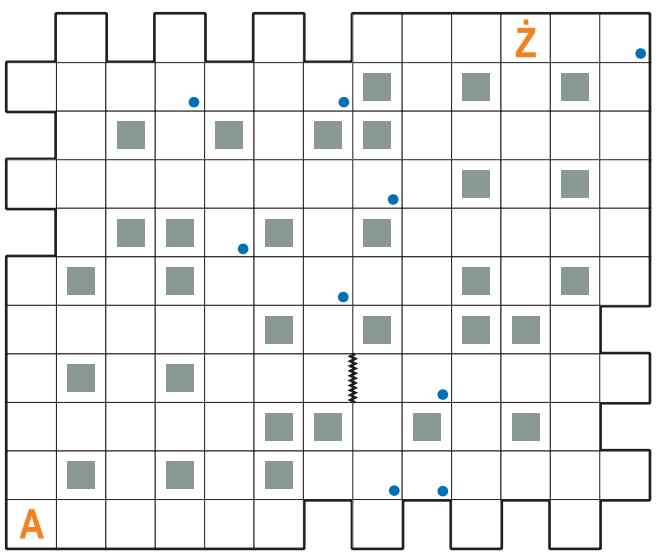


## Krzyżówka z hasłem

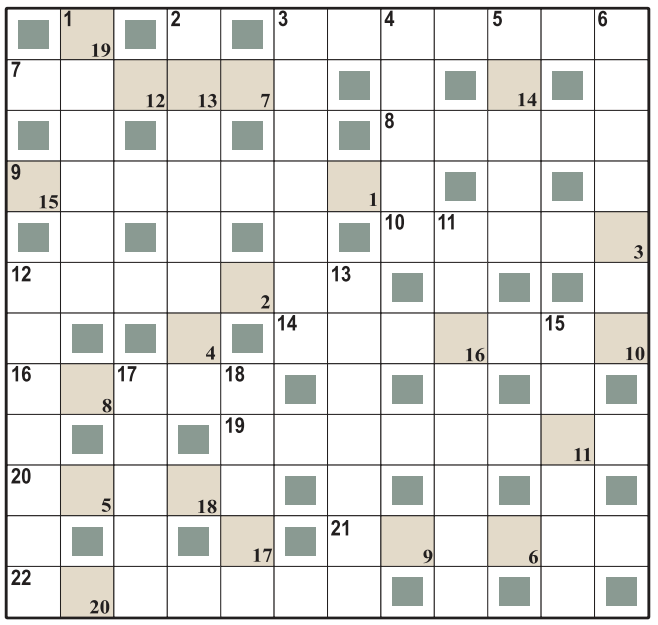

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 | 16 | 17 | 18 | 19 | 20 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | | | | | | | | | | | | | | | | | | |

**Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 20 utworzą rozwiązanie: myśl Ludwika Wanbutta.**

**Poziomo:**
3) przodek rodu,
7) np. Tour de Pologne,
8) pokrywa kufra,
9) „... Racławicka",
10) gruba ryba finansjery,
12) rodzaj sarkofagu,
14) gimnastyka przy muzyce,
16) gruby koc dla siwka,
19) nazywany także adapterem,
20) opiekują się jelonkami,
21) roślina doniczkowa,
22) manele, klamoty.

**Pionowo:**
1) najwyższy ssak,
2) zgłasza się do wojska,
3) metalowa zapinka,
4) dostarczany do magazynu,
5) ignorant, laik,
6) rodzaj kształtownika,
11) domena Grzegorza Kołodki,
12) ochrania most przed krą,
13) prostokątne ciasteczka,
15) ukryta drwina,
17) film z rolą Jeana Reno,
18) ... 007, czyli James Bond.

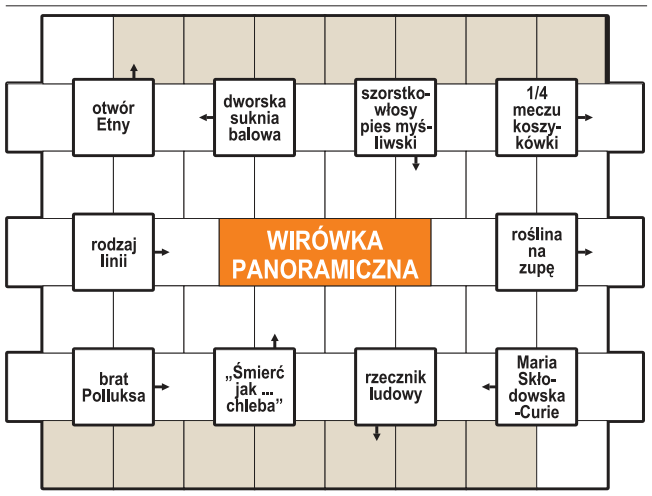


**Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.**

## Duet jolek

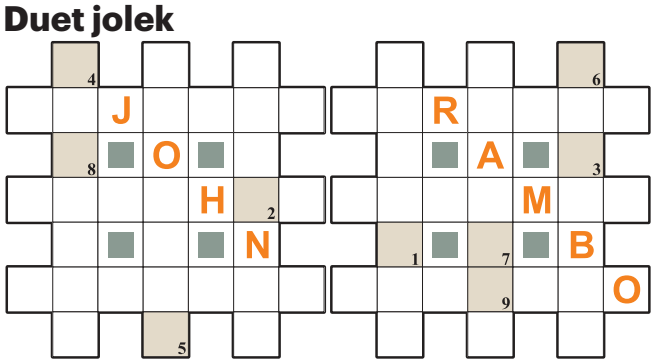


**Litery z pól ponumerowanych od 1 do 9 utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:**
– niezmierzona dal
– „Mój ...", film Krauzego
– dziecinne łóżeczko
– sos do sałatek
– surdut dla jeźdźca
– np. Sancho Pansa
– miejsce pracy rybaka
– potyczka, walka
– obramowanie, obwódka
– palenisko w salonie
– wybitny muzyk
– Lamża lub Lelewel

## Logogryf

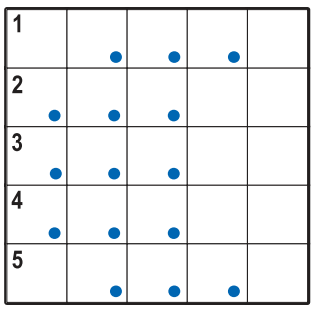

**Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.**
1) zaloty Sarmaty,
2) sztuczna skóra,
3) ptaki z rodziny łuszczakowatych,
4) biografia świętego,
5) osada rolnicza.

## Szyfr

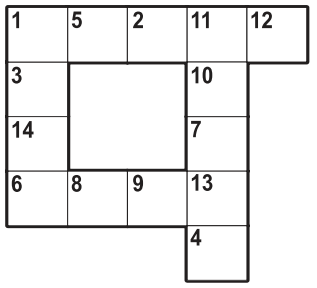

**Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko polskiego mistrza olimpijskiego.**

**Poziomo:**
1) wyrwa w murze,
6) przepływa przez Zagrzeb.

**Pionowo:**
1) bar w wagonie,
11) leczniczy kompres.

## Krzyżówka

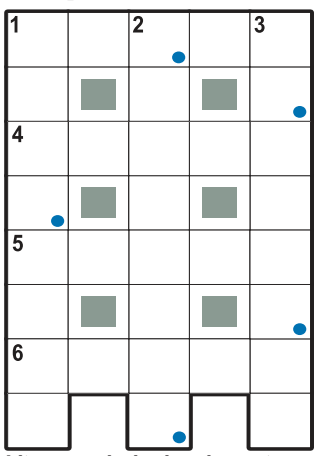

**Litery w polach z kropką czytane rzędami utworzą rozwiązanie.**

**Poziomo:**
1) żadna nie hańbi,
4) ssak futerkowy,
5) Chojecka lub Korsakówna,
6) stopień czcionki.

**Pionowo:**
1, 2, 3) kobiety z greckiej mitologii.

## Rozwiązania

**Krzyżówka panoramiczna:** Zalecił mi więcej ruchu; **wirówka panoramiczna:** „Kobieta samotna"; **krzyżówka z hasłem:** Mania wielkości ponizia; **szyfr:** Władysław Komar; **logogryf:** „Morderczy żywioł"; **duet jolek:** film akcji; **krzyżówka:** Ateną; **krzyżówka A-Ż:** konkurent.

eprasa.pl 675d5a6d1b

# *Pilnuję diety, nie jem po 18, staram się tego trzymać. Staram się odżywiać zdrowo, jeść dużo białka*

**Agnieszka Woźniak-Starak w Pudelku,** fot. Adam Jankowski

## Z ŻYCIA GWIAZD

**Maciej Musiał lubi dobre marki**
Popularny aktor i jego dziewczyna Zofia Gajewska wybrali się na randkę. Tym razem postawili na pizzerię w centrum stolicy. Zakochanym towarzyszyli paparazzi, którym udało się zrobić kilka fotek. Widać na nich, że Musiał tym razem wybrał się w drogę Mercedesem CLA 220, którego wartość opiewa na ok. 200 tysięcy złotych.

**Piotr Stramowski nie płaci alimentów**
W rozmowie z Kubą Wojewódzkim aktor zdradził kulisy relacji z byłą żoną i opieki nad ich córką. Wyznał, że nie płaci alimentów na 6-letnią Helenkę. – Da się – powiedział zadowolony. Jest to prawdopodobnie możliwe, ponieważ byli małżonkowie sprawują opiekę naprzemienną nad córką i oboje zrzekli się alimentów.

**Iza Miko ma szerokie plany**
Po tym, jak odpadła z „Tańca z gwiazdami", planuje zostać dłużej w Polsce. Wykorzysta ten czas na odpoczynek, ale i na próbę powrotu do polskiego filmu. – Castingi są. Już zaczęłam brać udział w castingu do jednego filmu i do paru seriali. Zobaczymy, co z tym będzie. Natomiast kończę scenariusz, który napisałam. Pracowałam nad nim dwa lata i będziemy realizować ten film. To komedia. Może część zdjęć będzie w Polsce. Może zdjęcia zaczną się w następnym roku – powiedziała Plejadzie.
**(GZL),** fot. Sylwia Dąbrowa

## W TELEWIZJI

**Mój biegun**
**TVN Fabuła, 17:10**
Historia Jaśka Meli, najmłodszego w historii zdobywcy dwóch biegunów, a zarazem pierwszej niepełnosprawnej osoby, która dokonała takiego wyczynu. Zanim jednak do tego doszło, jego rodzina musiała poradzić sobie z serią tragicznych wydarzeń – śmiercią młodszego syna, a następnie z wypadkiem nastoletniego Jaśka.

**Czy grozi nam tsunami?**
**TVP Dokument, 21:10**
Dokument bada przyczyny powstawania tsunami, skupiając się na Półwyspie Iberyjskim. Naukowcy, opierając się na danych historycznych, określają częstotliwość występowania zjawiska i prezentują innowacje mające zapewnić bezpieczeństwo.

**Fuks 2**
**Polsat, 21:35**
Maciek, syn Aleksa, który w przeszłości zrealizował skomplikowaną intrygę, wybiera się na randkę. Ta połączy go z dwiema nieprzewidywalnymi kobietami i wciągnie w grę, której stawką są duże pieniądze.

**John Wick 2**
**TVN, 23:05**
Legendarny John Wick musi porzucić emeryturę. Jego dawny wspólnik potrzebuje pomocy w walce z organizacją włoskich zabójców. Związany ślubami krwi John nie może odmówić.

## KRZYŻÓWKA NR 59

**Poziomo:**
**3)** łagodne, płochliwe spojrzenie,
**10)** sprzęt do transportu rannych,
**11)** uczta pierwszych chrześcijan,
**12)** w gestii inspektora,
**14)** ssak morski, brzegowiec,
**15)** malarz lub grafik,
**16)** galas na liściu dębu,
**19)** ostra sprzeczność, przeciwieństwo,
**23)** nowela Henryka Sienkiewicza,
**27)** element końskiej uprzęży,
**28)** okaz w muzealnej gablocie,
**29)** ciepłe legowisko w dawnej chacie,
**30)** bezbłędnie przepowiada przyszłość,
**33)** „Prysły …", w piosence Ireny Kwiatkowskiej,
**37)** praktyczna lub teoretyczna,
**38)** wesołek na królewskim dworze,
**39)** … Lee, reżyser filmu „Plan doskonały",
**40)** manekin w warsztacie krawieckim,
**41)** żartobliwie o dziennikarzu.

**Pionowo:**
**1)** cierpi na niedokrwistość,
**2)** bezwonny i bezbarwny gaz szlachetny,
**3)** prywatny w gospodarce,
**4)** brak kart w danym kolorze,
**5)** srebrzystoszary metal, skandowiec,
**6)** „Żuraw i …", wiersz Jana Brzechwy,
**7)** japoński konkurent Kawasaki,
**8)** jeden z 26 w Szwajcarii,
**9)** część skoczni narciarskiej,
**13)** pańskie … konia tuczy,
**17)** mocny argument w negocjacjach,
**18)** roślina zielna, malwa,
**20)** „… i pani Róża", powieść Erica Emmanuela Schmitta,
**21)** ssak z trąbką żyjący w Azji,
**22)** Adam, autor cyklu sonetów „Nad głębiami",
**24)** żółty kamień ozdobny,
**25)** czepliwe zapięcia przy kurtce,
**26)** wzór do naśladowania,
**30)** miłośnik chmielowego napoju,
**31)** ukochana Hamleta z dramatu Szekspira,
**32)** przechowywana w szafie,
**34)** młody szympans lub koczkodan,
**35)** Vitara lub Swift,
**36)** chińska prowincja graniczą z Laosem.

AUTOPROMOCJA 0110990363
GŁOS
w prenumeracie z Tele Magazynem
94 340 11 14

### ROZWIĄZANIE NR 58

| | | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| N | O | W | Y | D | W | Ó | R | ■ | ■ | A | B | O | R | Y | G | E | N |
| E | ■ | I | ■ | E | ■ | ■ | A | Z | O | T | ■ | ■ | E | ■ | A | ■ | E |
| R | ■ | Ą | ■ | S | E | R | W | ■ | ■ | L | I | S | T | ■ | N | ■ | V |
| W | I | Z | J | A | ■ | U | L | T | R | A | S | ■ | M | A | G | M | A |
| U | ■ | K | ■ | N | O | G | I | ■ | ■ | N | I | W | A | ■ | E | ■ | D |
| S | K | A | U | T | ■ | I | S | T | O | T | A | ■ | N | O | S | P | A |
| ■ | L | ■ | P | ■ | A | ■ | O | ■ | ■ | I | ■ | Ż | ■ | L | ■ | I | ■ |
| S | Ę | K | I | ■ | J | A | N | B | O | S | K | O | ■ | S | T | Ę | P |
| ■ | P | ■ | Ó | ■ | A | | | | | | | Ł | ■ | Z | ■ | T | ■ |
| M | A | T | R | I | X | | | | | | | D | R | A | P | A | K |
| A | ■ | R | ■ | M | ■ | | | | | | | ■ | Ó | ■ | A | ■ | L |
| R | Z | E | Ź | B | A | | | | | | | M | Ż | A | W | K | A |
| I | ■ | W | ■ | R | ■ | | | | | | | ■ | Y | ■ | L | ■ | S |
| C | H | I | N | Y | ■ | | | | | | | ■ | C | Z | A | R | Y |
| A | ■ | R | ■ | K | A | T | A | S | T | R | O | F | A | ■ | K | ■ | K |

## HOROSKOP

**Wodnik (20.01 - 18.02)**
Dzień sprzyja decyzjom, ale unikaj pośpiechu. Horoskop dzienny to wskazówka, by słuchać intuicji i dbać o właściwe relacje z otoczeniem.
**Ryby (19.02 - 20.03)**
Spokojna energia pomoże uporządkować sprawy. Nie bój się zmian, bo horoskop na dziś zapowiada, że przyniosą one dobre efekty.
**Baran (21.03 - 19.04)**
Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważać jednak na plotki i niedopowiedzenia.
**Byk (20.04 - 20.05)**
Skup się na domu i emocjach. Horoskop dzienny wróży, że bliskie osoby potrzebują Twojej uwagi oraz szczerej rozmowy.
**Bliźnięta (21.05 - 21.06)**
Masz siłę do działania i błyszczenia. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by ją wykorzystać, ale pamiętać również o pokorze.
**Rak (22.06 - 22.07)**
Porządek i planowanie przyniosą Ci spokój. Horoskop dzienny na poniedziałek to wskazówka, by zadbać o zdrowie i unikać stresu.
**Lew (23.07 - 22.08)**
Relacje z otoczeniem będą na pierwszym planie. Horoskop dzienny radzi szukać harmonii, ale nie rezygnować też z własnych potrzeb.
**Panna (23.08 - 22.09)**
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by zaufać sobie i unikać konfliktów z otoczeniem.
**Waga (23.09 - 22.10)**
Dobry dzień na nowe pomysły i podróże. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi otworzyć się na inspiracje. Dobrze na tym wyjdziesz.
**Skorpion (23.10 - 21.11)**
Praca wymaga skupienia, ale przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie odkładać ważnych decyzji. Wykaż się stanowczością.
**Strzelec (22.11 - 21.12)**
Kreatywność pomoże rozwiązać problemy. Horoskop na dziś podpowiada, by działać odważnie i nie bać się związanych z tym zmian.
**Koziorożec (22.12 - 19.01)**
Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o równowagę.

GŁOS
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl
Redaktor naczelny **Jarosław Jaz.**
Z-cy red. nacz.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.**
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**
**Redakcja.** SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, **tel. 59 8488100**, **redakcja.gp24@polskapress.pl,** KOSZALIN, ul. Partyzantów 17, **tel. 94 3473552, redakcja.gk24@polskapress.pl,** SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, **tel. 91 4813300. redakcja.gs24@polskapress.pl.**
**Druk** Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 20 14 4 00, fax: 22 20 14 4 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10
PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 675d5a6d1b